



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(302)**

32. posiedzenie  
Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Administracji Państwowej  
w dniu 25 czerwca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju.
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

*(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbyszko Piwoński)*

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Witam państwa senatorów. Serdecznie witam także licznych gości – przedstawicieli rządu i Marynarki Wojennej, która jest najbardziej zainteresowana pierwszym punktem naszych obrad, jak również przedstawiciele władz samorządowych, których bezpośrednio dotyczy punkt drugi. Serdecznie witam wszystkich państwa. Przepraszam, że nie wymieniam nazwisk, ale grono gości jest dość liczne. Mam prośbę, żeby osoby zabierające głos przedstawiały się imieniem, nazwiskiem i funkcją. Ułatwi to nam pracę i dokumentowanie naszego posiedzenia.

Tematem naszych obrad jest ustawa dotycząca szczególnego miejsca – Półwyspu Helskiego, a właściwie jego części. Chodzi o uznanie tego terenu za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju. Jak zwykle w takich sytuacjach, powstały kontrowersje między zainteresowanymi stronami. Myślę jednak, że w toku naszej debaty spróbujemy sformułować takie rozwiązania, które będą służyły zarówno obronności kraju, jak i interesom miejscowej ludności i administracji samorządowej.

Bardzo proszę przedstawiciela rządu, dyrektora generalnego w Ministerstwie Obrony Narodowej, pana Jakuba Pinkowskiego, którego w tym momencie serdecznie witam, o przedstawienie projektu.

Rozmawiałem dzisiaj z panem ministrem, który tłumaczył swoją nieobecność na dzisiejszym posiedzeniu i wskazał mi właśnie pana dyrektora jako osobę, która będzie reprezentowała rząd. Następnie poproszę o zabranie głosu przedstawicieli miasta Hel, a później, w trzeciej kolejności – pana mecenasa. Te wypowiedzi będą podstawą naszej dyskusji.

*(Senator Mieczysław Janowski: Pośła sprawozdawcy nie mamy?)*

Nie, nie mamy. Usprawiedliwił swoją nieobecność na piśmie.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Dziękuję za udzielenie głosu. Nazywam się jest Jakub Pinkowski, jestem dyrektorem generalnym w Ministerstwie Obrony Narodowej.

---

Na początku pozwolę sobie na kilka słów wstępu, potem zaś przedstawię uzasadnienie do projektu, który jest dzisiaj przedmiotem państwa debaty, czyli ustawy o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju. Mówiąc o tym projekcie nie można pomijać wydanego 3 lipca 2001 r., a więc już prawie rok temu, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w którym za niezgodny z konstytucją uznany został art. 1 dekretu z dnia 6 września 1951 r. o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 marca 1949 r. o wprowadzeniu w rejonach umocnionych, takich jak Hel, Redłowo, Sobieszewo, Kępa Oksywska i Westerplatte, ograniczeń praw obywatelskich. Istotne jest to, że orzeczenie trybunału odnosiło się do formy ich wprowadzenia. Pamiętać bowiem należy, że ograniczenia, które do tej pory obowiązywały i nadal obowiązują na terenie umocnionym, jakim jest Hel, zostały ustanowione nie tylko rozporządzeniem Rady Ministrów. I to zostało zakwestionowane. Nie została natomiast zakwestionowana sama potrzeba, czy też możliwość wprowadzania takich ograniczeń. W uzasadnieniu trybunał stwierdził, że niewątpliwie pierwszą przyczyną, dla której prawa jednostki mogą być ograniczane, jest ochrona dobra wspólnego, a w szczególności potrzeby bezpieczeństwa i obronności kraju. Jak wynika z art. 5 konstytucji, jednym z podstawowych zadań Rzeczypospolitej Polskiej jest strzeżenie niepodległości i nienaruszalności jej terytorium. W świetle tego przepisu – któremu, zważywszy na systematykę konstytucji, została nadana najwyższa ranga – nie może budzić wątpliwości stwierdzenie, iż zapewnienie bezpieczeństwa państwa jest celem usprawiedliwiającym ograniczenia wszelkich praw i wolności obywatelskich. W dotychczasowym orzecznictwie znalazło już wyraz przekonanie, że ochrona bezpieczeństwa państwa jest szczególną wartością, w zderzeniu z którą prawa jednostki, nawet te podstawowe, mogą być w niezbędnym zakresie ograniczane. Opierając się na tych przesłankach trybunał orzekł, że zakwestionowane przepisy tracą moc po najdłuższym okresie, jaki może on wyznaczyć, to znaczy po roku, a więc w dniu 2 lipca roku bieżącego.

Po wydaniu tego orzeczenia, w Ministerstwie Obrony Narodowej – mam tutaj na myśli zarówno Sztab Generalny, jak i Dowództwo Marynarki Wojennej, Dowództwo Wojsk Lądowych oraz Dowództwo Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej – przeprowadzono analizę, która miała dać odpowiedź na podstawowe pytanie: czy rzeczywiście MON, a więc armia, potrzebuje regulacji podobnych do tych, które zostały zakwestionowane co do meritum przez Trybunał Konstytucyjny. Wynik tej analizy wskazywał jednoznacznie, że jest jedno miejsce, w którym tego rodzaju specjalne regulacje są potrzebne. Jeżeli pan przewodniczący i komisja pozwolą, to poproszę później pana komandora Sołkiewicza, szefa Sztabu Marynarki Wojennej, o przedstawienie pewnych wojskowych i operacyjnych aspektów tego problemu. W ministerstwie zastanawialiśmy się nad tym, czego resort nie potrzebuje. Chodziło o to, żeby naszym projektem objąć tylko te obszary, w których istnienie szczególnych ograniczeń jest absolutnie konieczne. W związku z tym omawiany dzisiaj projekt obejmuje teren nieporównywalnie mniejszy niż obszar objęty dotychczas jeszcze obowiązującymi przepisami, ponieważ nie wymieniamy w nim ani Redłowa, ani Sobieszewa, ani Westerplatte, ani Kępy Oksywskiej, jak również tylko część Półwyspu Helskiego, czyli terytorium gminy Hel. Niezmiernie istotne jest też to, że w stosunku do nadal obowiązujących regulacji bardzo zawężony został zakres ograniczeń. Praktycznie wszystkie ograniczenia, zawarte w art. 3, odnoszą się jedynie do obrotu nieruchomościami w szerokim tego słowa znaczeniu.

Na podstawie dotychczas prowadzonych dyskusji stwierdziliśmy, iż na samym początku naszej debaty należy podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze, przedkładana regulacja w żaden sposób nie wiąże się z problemem sprzedaży mieszkań dla wojskowych w gminie Hel. Jeżeli bowiem mieszkania na Helu nie są sprzedawane byłym wojskowym, to fakt ten wynika wyłącznie z ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych i mechanizmów w tej ustawie zawartych. Regulacja, która będzie dzisiaj przedmiotem państwa dyskusji, z tą kwestią nie ma nic wspólnego.

Po drugie, powstał problem, o którym mówili przedstawiciele rządu i resortu podczas posiedzeń komisji sejmowych, a także podczas posiedzenia senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Rzecz w tym, że w projekcie przewidziane są jedynie ograniczenia dotyczące terytorium Helu, i to tylko w takim zakresie, jaki, w przekonaniu MON, jest niezbędny. Trudno pogodzić się z często wysuwanymi argumentami, że tego rodzaju regulacje negatywnie wpływają na rozwój samej gminy, czy nawet go uniemożliwiają. Te sprawy na pewno będą przedmiotem dyskusji w dniu dzisiejszym.

Jeżeli pan przewodniczący i komisja pozwolą, to poprosiłbym szefa Sztabu Marynarki Wojennej o kilka słów uzupełnienia i przedstawienie tej kwestii od strony czysto wojskowej.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Bardzo proszę, Panie Komandorze.

**Szef Sztabu Marynarki Wojennej  
Henryk Solkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Szef Sztabu Marynarki Wojennej, komandor Solkiewicz.

Z uwagi otwarty charakter dzisiejszego spotkania, ograniczę się do tych spraw, o których mogę mówić wprost.

Dowództwo Marynarki Wojennej niezmiennie stoi na stanowisku konieczności uznania wskazanej w projekcie części Półwyspu Helskiego, a szczególnie gminy Hel, za rejon szczególnie ważny dla obrony kraju. Przemawiają za tym argumenty, które umownie można nazwać operacyjnymi.

Położenie półwyspu oraz portu wojennego Hel w stosunku do podstawowego rejonu działań naszych wojsk i ewentualnych działań naszych sąsiadów gwarantuje stałe monitorowanie sytuacji, prowadzenie rozpoznania oraz stwarza możliwość natychmiastowej reakcji na gwałtowną zmianę w akwenie, a także ewentualnego oddziaływania ogniowego w przypadku konfliktu zbrojnego. Wystarczy spojrzeć na mapę i zobaczyć, gdzie przebiegają granice naszych sąsiadów, żeby dostrzec centralne położenie Półwyspu Helskiego wraz z naszymi rozmieszczonymi tam siłami. Chcę także powiedzieć, że jednostki dyslokowane na Półwyspie Helskim stanowią jeden z podstawowych fundamentów naszego systemu obrony na kierunku morskim, zaś port wojenny Hel oraz całe znajdujące się na jego terytorium oprzyrządowanie logistyczne jest naturalnym zapleczem dla bazy morskiej NATO, która jest usytuowana w Gdyni. W ramach pakietu potencjału CP-2A 0022 rozpoczęto już wiele wspólnych, uzgodnionych na szczeblu państwowym inwestycji NATO i Polski. Należą do nich inwestycje

portowe zarówno w porcie Gdynia, jak i w przyszłości na obszarze wamportu i nabrzeży w porcie wojennym Hel. Jest to naturalne zaplecze dla bazy, która będzie musiała w chwilach kryzysu przyjąć odpowiednią liczbę sił wzmocnienia, przychodzącą ze strony sojuszniczej. Tyle mogę powiedzieć bardzo ogólnie.

Rozmieszczenie na Półwyspie Helskim trzech punktów obserwacji wzrokowo-technicznej jak gdyby wydłuża naszą obserwację i daje nam szansę stworzenia wielopłaszczyznowego pola radiolokacyjnego oraz pola obserwacji technicznej, co pozwala dbać o to, aby na obszarze Zatoki Gdańskiej nie zdarzyło się nic niespodziewanego. Trzeba też powiedzieć, że po 11 września ubiegłego roku zmieniły się niektóre nasze poglądy na temat działań antyterrorystycznych. Na terenie gminy Hel znajduje się obiekt rządowy, który jest naturalnie chroniony przed wszelkimi zakusami penetracji. W sytuacji wzrostu przestępczości zorganizowanej, obiekty znajdujące się w gminie Hel, a więc magazyny uzbrojenia i materiałów wybuchowych oraz zbiorniki paliwowe, mogą być łatwym kąskiem dla grup zorganizowanych.

Chcę też powiedzieć o tym, co miało miejsce właśnie w ostatnich dniach, po ukazaniu się na łamach „Rzeczpospolitej” oraz „Polityki” wypowiedzi dowodzących, że usytuowanie tych podstawowych obiektów jest wszystkim znane. Wylatując dzisiaj z Gdyni, otrzymałem od dowódcy 9 Flotyli meldunek, że w dniach 16 i 20 czerwca miały miejsce dwie próby penetracji magazynów uzbrojenia, obydwie nieudane, które udaremniła dopiero wspólna akcja miejscowej policji, żandarmerii i warty. Nie jest to dziwne, jeżeli bowiem publicznie stwierdzamy w prasie, że właśnie tam znajdują się takie magazyny, to wystarczy tylko je znaleźć i po prostu dobrać się do ich zawartości. Tak więc wygląda ta kwestia od strony operacyjnej.

Pragnę dodać, że tam na terenie samej gminy Hel posiadamy czternaście obiektów zajmujących powierzchnię 624 ha, o łącznej kubaturze 514 metrów<sup>3</sup>. My też wolelibyśmy przenieść je stamtąd i nie uprzykrzać życia samorządowi, uważamy jednak, że w ciągu najbliższych dziesięciu, dwudziestu lat, nasze państwo nie będzie niestety w stanie ponieść wysiłku finansowego związanego ze zmianą lokalizacji tych składów amunicji.

Teraz poczekam na argumenty pana burmistrza, a później dodam resztę. Dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Uśmiechnąłem się, bo z tej wypowiedzi wynika, iż przewiduje pan kontrowersję.

(*Szef Sztabu Marynarki Wojennej Henryk Solkiewicz: Nie, nie, tu nie chodzi o kontrowersję. Chciałem tylko powiedzieć, co obecność wojska daje gminie.*)

Rozumiemy, Panie Komandorze.

Zanim poproszę o zabranie głosu burmistrza Helu, pana Mirosława Wądołowskiego, chciałem jeszcze powitać przedstawicieli Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przepraszam, że dopiero teraz to czynię, ale większość panów reprezentuje Ministerstwo Obrony Narodowej i Marynarkę Wojenną.

Bardzo proszę, Panie Burmistrzu.

**Burmistrz Helu**  
**Mirosław Wądołowski:**

Dziękuję bardzo.

Mirosław Wądołowski, burmistrz Helu.

Szanowny Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

W imieniu społeczności helskiej dziękuję bardzo za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie oraz umożliwienie mi zabrania głosu.

Pozwólcie, Szanowni Państwo, że powiem kilka słów o naszej gminie. Hel jest jedną z najstarszych i najatrakcyjniejszych miejscowości na Pomorzu, znaną w Polsce od dawna jako ośrodek turystyczno-uzdrowiskowy i wypoczynkowy. Jeżeli ktoś z państwa nie był na Helu, to w trakcie mojej wypowiedzi może się przekonać, jak atrakcyjny jest to teren. Jest on także ważny dla obronności kraju, znajduje się bowiem około 33 km od nasady Półwyspu Helskiego, jest otoczony z trzech stron wodą i stanowi najbardziej wysunięte w morze miasto. Hel zawdzięcza swoją sławę przede wszystkim walorom przyrodniczym, pięknym plażom, wydmom, lasom, które wchodzi w skład nadmorskiego parku krajobrazowego, a także licznym zabytkom. Unikatowe, malownicze położenie, specyficzny morski bioklimat oraz życie w harmonii z naturą to walory umożliwiające rekreację i wypoczynek, dzięki którym można tu regenerować siły i wracać do zdrowia. Nasze miasto liczy cztery tysiące siedemset osiemdziesięciu mieszkańców, których znaczna część zatrudniona jest w wojsku. Poza tym źródłem zatrudnienia dla mieszkańców jest rybołówstwo, przetwórstwo ryb, usługi turystyczne oraz instytucje użyteczności publicznej. W roku 1996 zostały ostatecznie zlikwidowane ograniczenia w dostępie do miasta, i od tego momentu rozpoczął się intensywny rozwój Helu, a mieszkańcy mogli poczuć się jego pełnoprawnymi obywatelami, podobnie jak mieszkańcy innych miast w naszym kraju.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju. Pozwólcie państwo, że odniosę się do jej treści. W tytule ustawy mowa jest o części Półwyspu Helskiego. Dlaczego jednak posłowie nie odważyli się nazwać jej po imieniu? Ta część to obszar dokładnie jednej gminy – gminy Hel. Należy w tym miejscu stwierdzić, że na terenie naszego miasta nie ma żadnych fortyfikacji, a istniejące tam urządzenia inżynierskie, służące do osłony ludzi i sprzętu, nie różnią się w żadnych szczegółach od innych tego typu zabezpieczeń w kraju. W Polsce są setki podobnych miejsc, w których stacjonują jednostki wojskowe i znajdują się magazyny z jeszcze potężniejszym arsenałem uzbrojenia. W bazach Marynarki Wojennej w Gdyni, Kołobrzegu, Świnoujściu składowane są zapasy amunicji, paliwa i uzbrojenia znacznie większe niż w Helu, a przecież nikt rozsądny nie chce ustanawiać tam rejonów umocnionych.

Pozwólcie państwo, że w swoim wystąpieniu posłużę się kilkoma danymi. Otóż powierzchnia ogólna całej gminy to 2 tysiące 127 ha, z czego skarb państwa posiada 2 tysiące 89 ha, czyli 98,2%. Struktura tej własności jest następująca: w zarządzie Lasów Państwowych jest 71%; w zarządzie Wojskowej Agencji Mieszkaniowej – 0,5%; MON – 8%; Kancelarii Prezydenta – 6,7%; innych instytucji, między innymi urzędu morskiego – 11,2%.

Szanowni Państwo Senatorowie! Gmina Hel posiada 25,7 ha, to znaczy 1,2% całej powierzchni gminy, osoby fizyczne – 10 ha czyli 0,5%, a osoby prawne – 1,1 ha, czyli 0,05%. Z tego wykazu jednoznacznie wynika, że gmina Hel, osoby fizyczne

i osoby prawne łącznie posiadają 37 ha na 2 tysiące 127. Jest to niecałe 2% obszaru gminy i powierzchnia odpowiadająca małemu gospodarstwu rolnemu. Kto jest więc tu monopolistą, jeżeli chodzi o tereny, i kto kogo powinien się obawiać? W bezpośrednim sąsiedztwie jednostek wojskowych – mówimy tu wyłącznie o porcie wojennym, bo tylko tam znajdują się zabudowania i nieruchomości prywatne – położonych jest pięć nieruchomości stanowiących własność osób fizycznych. Czy, według państwa, może to stanowić zagrożenie dla obronności kraju?

Należy zwrócić uwagę na to, że ochronę interesu wojska, podobnie jak każdego innego podmiotu, zapewniają przepisy już obowiązujące w naszym kraju, takie jak ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. W art. 19 pkt 4 tej ustawy jest napisane, że sprzedaż nieruchomości, oddawanie ich w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem i dzierżawę, jeżeli są położone na obszarach graniczących z nieruchomościami oddanymi w trwałe zarząd na cele obronności i bezpieczeństwa państwa, wymaga porozumienia z właściwym w tych sprawach naczelnym organem administracji rządowej. Art. 46 ust. 4 stwierdza zaś, że wygaśnięcie trwałego zarządu przysługującego jednostkom organizacyjnym resortu obrony narodowej wymaga zgody wojewody wydanej w porozumieniu z ministrem obrony narodowej. Oczywiście ustawa ta dotyczy nieruchomości stanowiących własność skarbu państwa i gminy, nie zaś osób prywatnych i prawnych, ale jako przedstawiciel miasta i gminy uważam, że można poprzez uchwalenie stosownej poprawki objąć wyżej wymienionym przepisem również nieruchomości prywatne. Ustawa z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym nakazuje uzgodnić projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego z właściwymi terytorialnie organami wojskowymi, ochrony granic oraz bezpieczeństwa państwa w zakresie ich właściwości. Ustawa – Prawo budowlane z 7 lipca 1994 r. nakazuje, aby obiekty budowlane projektować, budować, użytkować i utrzymywać zgodnie z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, obowiązującymi polskimi normami oraz zasadami wiedzy technicznej, w sposób zapewniający między innymi ochronę uzasadnionych interesów osób trzecich. Rozporządzenie wykonawcze do wyżej wymienionej ustawy, to jest rozporządzenie ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, określa szczegółowe parametry obiektów budowlanych, jakie muszą zostać zachowane, aby zapewnić między innymi ochronę, o której mowa powyżej. Ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców z 24 marca 1920 r. w art. 1 uzależnia nabycie nieruchomości przez cudzoziemca od uzyskania zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, wydanego za zgodą ministra spraw wojskowych, zaś ustawa z 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej określa postępowanie w strefie nadgranicznej, w której leży cały obszar gminy Hel.

Szanowni Państwo, jak widać z powyższego, praktycznie wszystkie propozycje ograniczenia wolności i praw, o których mówi art. 3 ust. 1 ustawy, są powieleniem obowiązujących, a tylko inaczej sformułowanych norm prawnych. Na podstawie tych przepisów można jednoznacznie stwierdzić, że interesy państwa, a w szczególności jego obronność, jest na terenie gminy Hel chroniona w stopniu wystarczającym, a uchwalenie nowych przepisów jest w tym momencie zbędne. Oczywiście, ktoś może stwierdzić, że obowiązujące przepisy ograniczają przede wszystkim prawa właścicieli nieruchomości bezpośrednio sąsiadujących z nieruchomościami skarbu państwa, będą-



cymi w zarządzie Ministerstwa Obrony Narodowej. Naszym zdaniem jednak, to w zupełności wystarcza. Jaki bowiem wpływ na obronność może mieć na przykład budowa garażu w centrum Helu, wydzierżawienie na trzy lata terenu pod sezonowy punkt gastronomiczny, czy podłączenie wody do punktu sprzedaży lodów? Nie mówiąc już o dzierżawie toalet, która – jeżeli ustawa będzie przyjęta w tej formie – będzie wymagała zgody dowódcy Marynarki Wojennej. Ktoś jednak uważa, że ma, skoro takie czynności wymagają, zgodnie z ustawą, uzyskania zezwolenia.

Dodać także należy, że ustawa powinna być aktem prawnym o charakterze generalnym. W omawianym przypadku chodzi tylko o jedną gminę Hel, która będzie jedyną gminą w Polsce mającą własną ustawę. Nie mówimy tu oczywiście o ustawie warszawskiej.

Samorządność gminy zostanie znacznie ograniczona, bowiem to nie rada i zarząd miasta będą decydowały o sprzedaży, kupnie, czy dzierżawie nieruchomości oraz każdej zmianie dotychczasowego zagospodarowania terenu lub jego uzbrojenia. Faktycznie decydującym będzie tu dowódca Marynarki Wojennej. W ten sposób prawdziwymi gospodarzami w gminie Hel nie będą jej mieszkańcy i wybrane w demokratycznych wyborach organy, lecz władze wojskowe.

Zapis o konieczności uzyskiwania zgody na dzierżawę nieruchomości na okres powyżej sześciu miesięcy wydaje się absurdalny. Po pierwsze, dlatego, że łatwo go obejść wprowadzając co pięć miesięcy aneks do umowy. Po drugie, z tej racji, iż mało kto zdecyduje się zainwestować w Helu nie mając gwarancji dysponowania terenem na długi okres czasu. Wprowadzenie takich przepisów spowoduje, że egzystencja mieszkańców tego unikatowego miejsca w Polsce i Europie zostanie zagrożona. Czy zamiast wprowadzać rejon umocniony na części półwyspu, nie lepiej byłoby zająć się jego umacnianiem. Szalejące od ubiegłego roku sztormy zniszczyły bowiem plaże na prawie całej długości Półwyspu Helskiego. Te i inne przykłady świadczą o bezcelowości uchwalenia ustawy w kształcie przyjętym przez Sejm.

Chcę podkreślić, że jako przedstawiciel mieszkańców Helu nie występuję przeciwko wojsku. Obecne władze samorządowe, podobnie jak ich poprzednicy, działały dla dobra wszystkich mieszkańców, bez podziału na wojsko i cywili. Inwestycje, które zrealizowaliśmy tylko w ostatnich trzech latach, takie jak budowa oczyszczalni ścieków, dwóch szkół, hali sportowo-widowiskowej, ujęcia wody i stacji uzdatniania wody, służą wszystkim mieszkańcom i instytucjom znajdującym się w Helu. Miasto jako jedyne pomaga szpitalowi wojskowemu. Ostatnio rzecznik Marynarki Wojennej powiedział, że szpital helski jest wojskowy tylko z nazwy. Rzecznik nie wie jednak, że szpital helski nie ma w nazwie nic wojskowego – jest to 115 Samodzielny Szpital i w tej chwili tylko my udzielamy mu pomocy. W zeszłym roku zwolniliśmy go z podatku od nieruchomości na kwotę 50 tysięcy zł. Wykonaliśmy także oświetlenie dojścia do szpitala. Gmina, posiadając jedynie 25 ha, nieodpłatnie przekazała tereny o łącznej powierzchni 6 tysięcy 70 m<sup>2</sup> pod budownictwo mieszkaniowe dla kadry wojskowej i w dalszym ciągu jesteśmy skłonni rozmawiać z Ministerstwem Obrony Narodowej o przekazywaniu innych terenów pod budownictwo dla potrzeb armii. W imieniu rady i zarządu miasta Helu oświadczam, że nie jest zamiarem gminy Hel jakakolwiek próba komunalizacji terenów będących w zarządzie MON.

W związku z powyższym przedstawiam Szanownej Komisji propozycję zmian w projekcie ustawy. Art. 1 ust. 1 mógłby otrzymać następujące brzmienie: „Ze wzglę-

du na potrzeby ochrony bezpieczeństwa zewnętrznego państwa, uznaje się za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju część Półwyspu Helskiego, obejmującą terytorium gminy o statusie miasta Hel, wraz z przyległymi morskimi wodami wewnętrznymi, stanowiącymi wody portów, z wyłączeniem nieruchomości stanowiących własność gminy Hel, osób fizycznych i osób prawnych, zwaną dalej obszarem szczególnie ważnym dla obrony kraju”.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Pozwólcie, że w dwóch słowach odniosę się do wystąpienia pana dyrektora Pinkowskiego i pana komandora Sołkiewicza. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 lipca 2001 r. można czytać tak, jak się chce. Można go więc rozumieć w taki sposób, że trybunał nakazał do 2 lipca obecnego roku wprowadzić ograniczenia poprzez ustawę. Takiego wyroku nie ma. Trybunał wskazał na możliwość wprowadzenia ograniczeń w formie ustawy, ale nie stwierdził, że mają one dotyczyć Helu. Z obszarów szczególnie ważnych dla obronności kraju, objętych ograniczeniami wynikającymi z dekretu i z rozporządzenia – gdzie była mowa o Westerplatte, Kępie Oksywskiej, Redłowie itd. – teraz została tylko gmina Hel, która jest właścicielem 25 ha jej powierzchni. Dzisiaj nie padł tu taki argument, ale podnoszono go podczas obrad trzech komisji sejmowych rozpatrujących tę ustawę.

Zdaniem pana komandora Sołkiewicza jednym z argumentów za uchwaleniem tej ustawy jest to, że w ostatnich latach wydano, o ile się nie mylę, około 140 decyzji dotyczących nieruchomości, wśród których tylko dwie były odmowne. Mogę państwu powiedzieć, czego one dotyczyły. Jedną decyzję negatywną wydano dlatego, że o kupno ubiegał się cudzoziemiec, a więc zmiana właściciela nieruchomości nie mogła być przeprowadzona. Druga dotyczyła sprzedaży terenu, na którym znajduje się stawa nawigacyjna, wieża, której właścicielem jest MON. A więc praktycznie żadna decyzja negatywna nie została wydana. Czemu więc ma służyć ta ustawa? Argumentem na rzecz jej uchwalenia mogłaby być sytuacja, w której decyzji negatywnych byłoby 90%. Ale jeżeli okazuje się, że przez tyle lat nie było żadnej, to do czego potrzebne są te ograniczenia i ta ustawa?

Padło tu również sformułowanie, że regulacja ta w żaden sposób nie ogranicza możliwości wykupu mieszkań przez kadrę wojskową i osoby do tego uprawnione, bo nie mówimy tu tylko o wojskowych, ale także o mieszkańcach Helu. Mogę stwierdzić, Szanowni Państwo, że do dnia dzisiejszego Hel jest jedynym miejscem w Polsce, gdzie osobom, które spełniają warunki określone w ustawie o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych, nie zostało sprzedane ani jedno mieszkanie. Dlaczego? Dyrektor Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, czy też minister obrony, odpowiedział marszałkowi Sejmu, że w Helu ze sprzedaży wyłączonych jest tylko dziewięć bloków i podał ich adresy. A gdzie pozostałe dwadzieścia pięć? Dlaczego w nich nie można skorzystać z prawa wykupu? Na to pytanie dyrektor WAM odpowiedział, że wynika to z obowiązującego jeszcze dekretu i rozporządzenia o rejonie umocnionym Helu, a w tej chwili jest przygotowywana ustawa, która też będzie tego zakazywała. A więc w Helu obywatel, który zgodnie z ustawą o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych nabył prawo do wykupu mieszkania, nigdy nie będzie mógł zostać jego właścicielem. Wspomnę tylko, że gmina Hel sprzedaje mieszkania z zasobów gminnych za 5% ich wartości, czyli stosujemy upust 95%. W tym momencie w gminie powstaje podział obywateli na tych, którzy mogą być właścicielami mieszkań, i tych, którzy nimi być nie mogą, mimo że spełniają wszelkie wymogi ustawowe. Przeciw komu przyczołkiem jest Hel, Szanowni Państwo?

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Jestem troszkę rozczarowany, bo mówi pan o sprawach, których my nie znamy i odnosi się pan do sporów, które toczyły się poza nami i są nam zupełnie obce. Przyznam, że niektóre fragmenty pańskiej wypowiedzi nie są dla zrozumiałe.

Poza tym chodziło nam o bardziej rzeczowe, mniej emocjonalne podejście do tego dokumentu. Była już mowa o tym, dlaczego został on przyjęty – wynikało to z postanowienia Trybunału Konstytucyjnego, które wyraźnie określało, jakiego rodzaju obszarem jest Hel. Wiem, że jest to dolegliwość. W tej chwili naszym zadaniem jest zastanowienie się nad tym projektem i spowodowanie, ażeby, z jednej strony, spełnione były niezbędne warunki związane z obronnością kraju, a z drugiej strony, żeby życie w gminie, którą panowie reprezentujecie, toczyło się normalnie. Chciałem więc prosić, żebyśmy podeszli do tego problemu w miarę konkretnie. Przyznam się, że wielu przedstawionych przez pana argumentów nie rozumiem, bo prawdopodobnie gdzieś toczyły się dyskusje, których treści my, jako komisja, nie znamy.

Przepraszam za tę uwagę, ale chciałbym, żebyśmy skonkretyzowali naszą debatę. Mamy przed sobą dokument i myślę, że dyskusowanie nad jego celowością byłoby zbędne, jako że wynika on z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i musimy się pogodzić z pewnymi faktami. Naszym zadaniem jest uczynić wszystko, żeby pogodzić, na ile to będzie możliwe, wszystkie te interesy.

*(Burmistrz Helu Mirosław Wądołowski: Panie Przewodniczący, czy mógłbym jeszcze w dwóch zdaniach zakończyć swoją wypowiedź?)*

Proszę bardzo.

**Burmistrz Helu  
Mirosław Wądołowski:**

Moja wypowiedź była trochę dłuższa, polemizowałem tu bowiem z wypowiedzią pana komandora Sołkiewicza. Dlatego poruszyłem kwestię mieszkań i inne sprawy. Jeszcze jedna rzecz – na terenie gminy Hel znajduje się ośrodek prezydencki „Mewa”, który jest doskonale chroniony. Teraz pan prezydent zapoznaje się z tą ustawą. Dwa tygodnie temu był w Helu i mówił, że nie jest jej zwolennikiem.

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! W imieniu samorządu Helu chciałbym zaprosić komisję do Helu, żeby na miejscu mogła stwierdzić, czy nasza gmina jest zagrożeniem dla obronności kraju. Komisje sejmowe trzykrotnie wybierały się do nas, ale nie dojechały. Może państwu się to uda. Chętnie pokażemy te trzy zlikwidowane, od dziesięciu lat niezagospodarowane jednostki, ogromne tereny, gdzie niszczy majątek skarbu państwa. Może wtedy państwa spojrzenie na Hel będzie inne, nie tylko takie, jakie jest prezentowane w tym folderze. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

Przepraszam, ale chciałbym jeszcze spytać, czy ktoś z przedstawicieli rządu chciałby odnieść się do tej ustawy? Bo wypowiedź pana mecenasa powinna być na końcu. Jeżeli nie, to rozumiem, że zabierzecie państwo głos w trakcie dyskusji.

Proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne bardzo szczegółowo zapoznało się z ustawą o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju. Nie kwestionując celowości jej uchwalenia, chcielibyśmy zwrócić uwagę w szczególności na pewne zagadnienia natury konstytucyjnej i legislacyjnej, które budzą nasze daleko idące wątpliwości, a nawet w niektórych przypadkach – sprzeciw. Pozwolę zwrócić sobie uwagę Wysokiej Komisji na pięć zasadniczych zagadnień.

Punktem wyjścia do rozważań na temat ograniczeń wolności i praw obywatelskich musi być art. 31 ust. 3 konstytucji, w myśl którego ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, lub wolności i praw innych osób, przy czym ograniczenia te nie mogą naruszać istoty tych wolności i praw. Z punktu widzenia przytoczonego przeze mnie przepisu zasadnicze wątpliwości co do zgodności z konstytucją budzi art. 3 ust. 1 pkt 4 i 5 ustawy. W myśl tego przepisu na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju wprowadzane są ograniczenia, polegające na obowiązku uzyskiwania przez władającego nieruchomością zezwolenia na najem lub dzierżawę nieruchomości przez czas przekraczający sześć miesięcy, z wyjątkiem najmu samodzielnych lokali mieszkalnych, które stanowią odrębną nieruchomość, jak również na zmianę dotychczasowego zagospodarowania lub uzbrojenia terenu nie powodującą konieczności wprowadzenia zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Na tle tego przepisu chciałbym zwrócić uwagę na trzy zasadnicze kwestie.

Pierwsza z nich jest następująca: zgodnie z dorobkiem orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, z art. 31 ust. 3 konstytucji wynika zasada proporcjonalności nakazująca, aby ograniczanie wolności i praw konstytucyjnych następowało w zakresie niezbędnym, przy czym ustawodawca nie może ustanawiać ograniczeń przekraczających pewien stopień uciążliwości, a zwłaszcza takich, które naruszają proporcje pomiędzy stopniem ograniczenia uprawnień jednostki a rangą interesu społecznego. Wydaje się, że w tym przypadku ograniczenie polegające na konieczności uzyskiwania zezwolenia na najem, dzierżawę, czy też zmianę dotychczasowego zagospodarowania lub uzbrojenia terenu nie mieści się w określonej konstytucyjnie zasadzie proporcjonalności.

Nasze zasadnicze wątpliwości budzi także zróżnicowanie w sytuacji prawnej wynajmujących, przewidziane w art. 3 ust. 1 pkt 4. O ile bowiem z obowiązku uzyskania zezwolenia wyłączony będzie najem samodzielnych lokali mieszkalnych, które stanowią odrębną nieruchomość, o tyle w przypadku lokali mieszkalnych nie stanowiących odrębnej nieruchomości, takie zezwolenie będzie konieczne. W praktyce będzie to powodowało absurdalną sytuację prawną, w której osoba, będąca właścicielem lokalu w rozumieniu ustawy o własności lokalu, nie będzie musiała uzyskiwać odpowiedniego zezwolenia, natomiast będzie je musiała uzyskać osoba, której przysługuje własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego. Nie ma również żadnych powodów, dla których należy dzielić lokale na mieszkalne i niemieszkalne, czy też na samodzielne i takie, które tego statusu nie posiadają.

Kolejną sprawą wartą poruszenia w aspekcie art. 3 ust. 1 pkt 4 i 5 jest to, iż regulacja, w myśl której najem lub dzierżawa nieruchomości przez czas przekraczający sześć miesięcy wymagać będzie zezwolenia, rzeczywiście z jednej strony rodzić będzie pogłębianie się szarej strefy w tym zakresie, z drugiej zaś skutkować będzie zawieraniem umów na okres nieprzekraczający sześciu miesięcy, za to w kolejnych ratach.

Drugą zasadniczą kwestią, jaką chciałbym poruszyć, jest problematyka art. 5 ustawy. W myśl ust. 1 tego artykułu, władający nieruchomością, na której zostały wykonane bez zezwolenia określone czynności, przewidziane w art. 3 ust. 1 pkt 5–7, jest obowiązany przywrócić nieruchomość do stanu poprzedniego, przy czym, jeżeli wykaże on, że czynności te zostały wykonane po dniu objęcia przez niego władania przez inny podmiot, obowiązek przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego spoczywa na tym podmiocie. Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na odpowiednie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, które wyraźnie precyzują, iż, jak stanowi art. 7 k.p.a., w toku postępowania organy administracji publicznej stoją na straży praworządności i podejmują wszelkie kroki niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli. Ponadto, w myśl art. 77 §1 k.p.a. organ administracji publicznej jest obowiązany w sposób wyczerpujący zebrać i rozpatrzeć cały materiał dowodowy. W myśl orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, które Biuro Legislacyjne cytuje w swojej opinii, na gruncie przepisów k.p.a. nie do przyjęcia jest takie rozumienie koncepcji prowadzenia postępowania dowodowego, przy którym organ administracji, tak jak ma to miejsce w omawianej przez nas ustawie, przyjmuje całkowicie bierną postawę, ograniczając się jedynie do oceny, czy strona udowodniła fakty stanowiące podstawę jej żądania, czy nie, i w konsekwencji przerzuca obowiązek wyjaśnienia sprawy na stronę.

Trzecią zasadniczą kwestią, wobec której podnosimy wątpliwości natury konstytucyjnej, jest art. 8 ust. 2 ustawy. Na mocy ust. 1 tego artykułu każdemu, kto poniósł szkodę powstałą w następstwie określonych w ustawie ograniczeń, przysługuje stosowne odszkodowanie, przy czym ust. 2 precyzuje, że przyznaje się go w granicach poniesionej straty. Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na przepis art. 77 ust. 1 konstytucji, zgodnie z którym, cytuję, „Każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej”. Z jednej strony należy stwierdzić, iż określenie „niezgodne z prawem działanie” dotyczy wszelkich decyzji, jak również działań faktycznych władz publicznych, a więc także decyzji administracyjnych, z drugiej zaś strony chcę zwrócić uwagę na to, iż ustawodawca konstytucyjny, używając formuły „prawo do wynagrodzenia szkody”, nie ograniczył się tylko i wyłącznie do strat które rzeczywiście poniesionych przez poszkodowanego, ale ma również na myśli korzyści, które mógłby on osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Taka interpretacja przepisu konstytucyjnego jest zgodna z poglądami doktora habilitowanego Jerzego Świątkiewicza, zastępcy rzecznika praw obywatelskich.

Kolejna, czwarta kwestia, na którą chciałoby zwrócić uwagę Biuro Legislacyjne, dotyczy art. 15. W myśl tego przepisu ustawa nie będzie miała zastosowania do nabycia w drodze dziedziczenia przez osoby uprawnione do dziedziczenia ustawowego nieruchomości położonych na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju. Jednak ust. 2 tego artykułu stanowi, że spadkobierca, który nabył wchodzącą w skład spadku nieruchomość na podstawie testamentu, musi uzyskać stosowne zezwolenie. Chcemy więc zwrócić uwagę na wyraźną dysproporcję pomiędzy uprawnieniami spadkobierców te-

stamentowych i ustawowych. Uważamy także, iż na gruncie przytoczonego wcześniej przepisu konstytucji, takie ograniczenie stanowi de facto naruszenie istoty prawa własności. O ile bowiem, na gruncie konkretnego stanu faktycznego regulowanego ustawą można uznać, że przeniesienie własności nieruchomości, ustanowienie użytkownika wieczystego i jego przeniesienie, czy też nawet ustanowienie użytkownika wymaga zgody odpowiedniego organu, o tyle nie do przyjęcia jest taka regulacja w stosunku do specyficznej formy przeniesienia własności jaką jest spadkobranie.

Ostatnia kwestia, na jaką chciałbym zwrócić uwagę, dotyczy przepisu, który nie budził wątpliwości w toku prac nad ustawą, ale specyficzna sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się, budzi sprzeciw wobec tego rodzaju regulacji. Mówię tutaj o art. 16, zgodnie z którym do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy niniejszej ustawy. Trzeba zauważyć, że nie jest możliwe, aby omawiana przez nas ustawa weszła w życie w dniu, w którym następuje utrata mocy obowiązującej odpowiedniego przepisu dekretu i wydanego rozporządzenia. W związku z tym niewątpliwie będzie określony okres, to znaczy od dnia 2 lipca do dnia wejścia w życie omawianej ustawy, w którym obrót nieruchomościami, jak również inne omawiane przez nas dolegliwości, nie będą miały miejsca, ponieważ brak będzie konkretnej podstawy prawnej. W związku z czym przepis art. 16, który miał pełne uzasadnienie w sytuacji, kiedy następuje płynne przejście z obecnego stanu prawnego do nowego, regulowanego ustawą, traci swój sens i moc prawną wtedy, gdy następuje luka prawna oznaczająca, iż następuje utrata podstawy prawnej sankcjonowania jakichkolwiek kroków podjętych zarówno w chwili obecnej, jak i w okresie trwania tejże luki prawnej. Przyjęcie odmiennego założenia byłoby nie tylko pogwałceniem zasad przyzwoitej legislacji, ale przede wszystkim działaniem prawa wstecz, co na gruncie zasady demokratycznego państwa prawnego jest niedopuszczalne. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Uwag i sugestii Biura Legislacyjnego jest więcej, ale pozostałe nie dotyczą kwestii, o której będziemy tutaj dyskutować. Chciałbym, żebyśmy zastanowili się nad nimi później, gdy dojdziemy do formułowania poprawek. Pan mecenas będzie wtedy kolejno wracał do poszczególnych artykułów.

Myślę, że poruszono tutaj kilka podstawowych kwestii, na którymi należy się zastanowić. Chciałbym, żebyśmy wysłuchali odpowiedzi przedstawicieli rządu na zastrzeżenia wysunięte przez nasze Biuro Legislacyjne. Chodzi o to, żebyśmy mogli wyrobić sobie właściwe zdanie na ten temat.

Jeżeli chodzi o art. 3 i nie do końca precyzyjne sformułowanie mówiące, że zezwolenia wydaje się na okres sześciu miesięcy, to warto pamiętać, że jesteśmy narodem wyjątkowo zdolnym jeżeli chodzi o tworzenie prawa i omijanie go. Najpierw sześć miesięcy, potem sześć następnych i tak dalej. Czy to naprawdę jest zabezpieczenie?

Bardzo proszę, kto z panów?

### **Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej Jakub Pinkowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Oczywiście do tekstu ustawy można zgłaszać różne uwagi, ale przede wszystkim chciałbym zająć się sprawą wyważenia pewnych interesów i dóbr, które podlegają

ochronie również z punktu widzenia konstytucji. Mam tu na myśli art. 3. Przyznaję otwarcie, że zapis zawarty w projekcie nie jest regulacją, która optymalnie zabezpiecza interesy Marynarki Wojennej, czy, ujmując to szerzej, obronność kraju. Jednak wbrew stawianym ustawie zarzutom, przepis ten wychodzi naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców tak, aby tam, gdzie tylko jest to możliwe, nie utrudniać im życia.

Jeżeli chodzi o najem lub dzierżawę nieruchomości przez czas przekraczający sześć miesięcy, to prosiłbym pana mecenas, aby jeszcze raz dokładniej przeanalizował ten przepis. Nie ma tutaj bowiem mowy o tym, że chodzi o najem lub dzierżawę na okres przekraczający sześć miesięcy, tylko przez czas przekraczający sześć miesięcy. A zatem, jeżeli ktoś chciałby, zgodnie z tym, co powiedział pan mecenas, pokombinować i uciec w szarą strefę, to musiałby wynająć nieruchomość na pięć miesięcy, potem mieć przerwę i znowu wynajmować na pięć miesięcy. Jeżeli bowiem będzie to robił bez przerwy, to ten przepis go obejmie. Oczywiście możemy w tej chwili dyskutować o tym, czy czas ten, czyli sześć miesięcy, został ustalony właściwie. Spotkałem się z poglądem, że zważywszy na wydarzenia 11 września nie został on ustalony właściwie, bowiem ktoś może wydzierżawić lub wynająć nieruchomość w pobliżu obiektów Marynarki Wojennej na tydzień i to będzie wystarczające. Tu chodzi o kompromis i wyważenie interesów.

Oczywiście spotykamy się z zarzutem, że ustawa inaczej traktuje właścicieli mieszkań i osoby, które nimi nie są. Padają jednak również takie argumenty, że stopień naszej ingerencji zależy od tego, jakie dobro jest naruszane. Proszę zwrócić uwagę, że w ustawie mówimy o tym, iż zezwolenia nie dotyczą najmu samodzielnych lokali mieszkalnych stanowiących odrębną nieruchomość. Przy tworzeniu projektu uznaliśmy bowiem, że objęcie tym przepisem najmu lub dzierżawy samodzielnego lokalu mieszkalnego byłoby ograniczeniem zbyt daleko idącym. Jeżeli chodzi zaś o najemcę lub lokatora mieszkania komunalnego, który właścicielem mieszkania nie jest, to jego prawa do tego lokalu mają zupełnie inny charakter i ich ograniczenie jest z naszego punktu widzenia uzasadnione. To tyle odnośnie do pkt 4.

Jeżeli chodzi o pkt 5, czyli zmianę dotychczasowego zagospodarowania lub uzbrojenia terenu nie powodującą konieczności wprowadzenia zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, to żeby odpowiedzieć na wątpliwości Biura Legislacyjnego, należałoby sięgnąć do ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym i stwierdzić co, zgodnie z drugim rozdziałem tej ustawy, jest w tym planie umieszczane i jak bardzo jest on szczegółowy. Po analizie, jakiej dokonaliśmy w toku prac sejmowych – zapis ten bowiem został w toku tych prac zmodyfikowany w stosunku do pierwotnego przedłożenia rządowego – uznaliśmy, że, zgodnie z ustawą, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego uwzględnia się przeznaczenie terenów, linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach, linie rozgraniczające ulice, tereny przeznaczone dla realizacji celów publicznych oraz granice i zasady zagospodarowania terenów. A zatem bez zmiany planu można na danym terenie podjąć tyle różnych czynności, że trudno byłoby je w tej chwili wymienić. Ponieważ celem ustawy jest przede wszystkim umożliwienie wojsku pewnej kontroli nad tym, co się dzieje na omawianym obszarze, przepis ten jest, naszym zdaniem, konieczny z uwagi właśnie na fakt, że plan zagospodarowania przestrzennego zawiera regulacje niezmiernie ogólne. Nie chcę zajmować Wysokiej Komisji czasu omawiając szczegóły, ale jeżeli będzie taka potrzeba, to oczywiście jestem do dyspozycji.

Art. 8 mówi, że „Każdemu, kto poniósł szkodę powstałą w następstwie ograniczeń, o których mowa w art. 3 ust. 1, przysługuje odszkodowanie. Odszkodowanie, o którym mowa w ust. 1, przyznaje się w granicach poniesionej straty”. Przyznaję szczerze, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, że muszę tutaj powtórzyć argument, który podniosłem na posiedzeniu senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego – bo nad ten temat dyskutujemy z panem mecenasem już drugi raz – a mianowicie ponownie prosiłbym raz o przeanalizowanie, czy cytowany przez niego przepis konstytucji rzeczywiście ma zastosowanie do sytuacji, o której mówimy w tym artykule. Proszę zwrócić uwagę, że cytowany przepis odnosi się do szkody poniesionej przez obywatela w wyniku zawinionego i bezprawnego działania organu państwowego. Trudno sobie wyobrazić, żeby wydanie decyzji w rozumieniu przepisów ustawy, nad którą Wysoka Komisja debatuje, miało mieć charakter nielegalny. Trudno także zakładać, że będzie tutaj poniesiona wina. Jeżeli jednak zostałyby wprowadzone ograniczenia nielegalne, to niezależnie od tego, co będzie zapisane w art. 8, na mocy przepisu konstytucyjnego obywatel mieć będzie prawo do pełnego odszkodowania. A zatem nie jest to do końca ten sam przypadek i świadomie z tego korzystamy, mając na względzie kwestie finansowe, ponieważ odszkodowanie musi być wypłacone z budżetu państwa. Proszę uwzględnić także jeszcze jedną rzecz, a mianowicie to, że jakiegokolwiek decyzje nie są porównywalne z wywłaszczeniem nieruchomości, to znaczy z utratą na zawsze prawa do niej. Mogą one wiązać się tylko z niemożnością skorzystania z niej w określonym przypadku. Jeżeli bowiem ktoś nie będzie mógł sprzedać swojej nieruchomości położonej na Helu obywatelowi X, to wcale nie znaczy, że nie sprzeda jej obywatelowi Y czy Z. A zatem nie w każdym przypadku wprowadzenia ograniczeń i korzystania z tej ustawy obywatel poniesie rzeczywistą, wymierną szkodę w dłuższym okresie czasu. To samo dotyczy wynajmu – jeżeli ktoś nie może wynająć komuś pomieszczenia na miesiąc, to nie znaczy, że nie wynajmie go na okres trzech miesięcy komuś zupełnie innemu. Z tego właśnie powodu jesteśmy za miarkowaniem odszkodowania tylko do rzeczywistej straty poniesionej przez obywatela. Takie rozwiązanie, czyli miarkowanie należnego odszkodowania, przewidują w określonych sytuacjach często cytowane przez pana mecenasa kodeksy – postępowania administracyjnego, postępowania cywilnego, a także i kodeks pracy, nie zawsze rozszerzając je na to, co ładnie określa się po łacinie jako *lucrum cessans*, czyli utratę spodziewanych korzyści i ograniczając odszkodowanie wyłącznie do rozmiarów poniesionej szkody.

Jeżeli chodzi o art. 15, to wobec ciężaru argumentów podniesionych przez Biuro Legislacyjne pozwolę sobie po prostu zacytować przepisy obowiązujące w naszym kraju już od osiemdziesięciu dwóch lat i niekwestionowane co do swojej konstytucyjności. Mam na myśli ustawę z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Art. 7 ust. 2 tejże ustawy stanowi, że przepisów ustawy nie stosuje się do nabycia nieruchomości w drodze dziedziczenia przez osoby uprawnione do dziedziczenia ustawowego. Jeżeli prawo ojczyście spadkodawcy nie przewiduje dziedziczenia ustawowego w tym zakresie, stosuje się prawo polskie. Jeżeli cudzoziemiec, który nabył wchodzącą w skład spadku nieruchomość na podstawie testamentu, nie uzyska zezwolenia ministra spraw wewnętrznych na podstawie wniosku złożonego w ciągu roku od dnia otwarcia spadku, prawo własności nieruchomości lub prawo użytkowania wieczystego nabywają osoby, które były powołane do spadku z mocy ustawy. A zatem w naszym projekcie, a w tej chwili już w ustawie uchwalonej przez Sejm, sięgamy do przepisów,



które obowiązują od kilkudziesięciu lat i których konstytucyjności nikt nigdy nie kwestionował. Ponieważ jest to rozwiązanie sprawdzone, uznaliśmy, że nie ma potrzeby wymyślać tu innej regulacji. Jeżeli jednak Biuro Legislacyjne nie zwróciło uwagi na to, że jest jednak zasadnicza różnica pomiędzy dziedziczeniem ustawowym i testamentowym, to po raz drugi chciałbym przywołać zasadę, na której opiera się zarówno przedstawiony przed chwilą artykuł, jak i nasz zapis, a mianowicie, że celem dziedziczenia ustawowego jest ochrona rodziny, a więc dążenie do tego, aby w rodzinie pozostawała znacząca część dorobku osoby spadkobiercy. Testament jest formą dziedziczenia, która korzysta z mniejszej ochrony. Wystarczy tylko porównać przepisy kodeksu cywilnego, który wyraźnie mówi o prawie zachowku członka rodziny, czyli prawie do tego, co by się mu należało z mocy ustawy, gdyby testamentu nie było. Nie można stawiać spadkobiercy testamentowego i ustawowego na jednej płaszczyźnie i mówić, że zakres ich praw i zakres ochrony, z jakiej powinni korzystać, jest jednakowy. Jest to po prostu nieporozumienie.

Zgadzamy się absolutnie z ostatnim argumentem, najważniejszym z wymienionych przez Biuro Legislacyjne. Jest to uwaga słuszna, która zyskuje na znaczeniu teraz, kiedy prace nad ustawą toczą się w Senacie. Wtedy, kiedy debata na ten temat odbywała się w Sejmie, żyliśmy nadzieją, że ustawa ta będzie mogła wejść w życie jeszcze przed 2 lipca. W tej chwili już wiadomo, że tak się nie stanie. I rzeczywiście, w tym momencie art. 16 staje się bezprzedmiotowy. Zanim to powiedziałem, spojrzałem jednak do dekretu z dnia 6 września 1951 r. o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju, ponieważ to nie jest do końca tak, jak stwierdził przedstawiciel Biura Legislacyjnego, że z dniem 2 lipca przestanie obowiązywać tylko art. 1 tego dekretu, natomiast pozostałe jego przepisy pozostaną nadal w mocy. Biorąc jednakże pod uwagę regulacje, które są zawarte dalej, myślę, że uwaga pana mecenas w pełni zasługuje na poparcie.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

W tym miejscu kieruję od razu pytanie do pana mecenas: jaka byłaby pańska konkretna propozycja, dotycząca art. 16?

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Biuro Legislacyjne proponuje skreślenie tego przepisu.

*(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Pan mecenas chciałby się szerzej odnieść do tych wypowiedzi?)*

Dziękuję uprzejmie.

Chciałem zauważyć, że pan dyrektor generalny nie odniósł się do propozycji Biura Legislacyjnego dotyczącej art. 5 ust. 2. Wnioskuje więc, że rząd nie zgłasza do niej uwag i akceptuje ją.

Czy dobrze zrozumiałem pana dyrektora?

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Rzeczywiście to pomiąłem, ale nie świadomie, tylko z powodu natłoku zastrzeżeń sformułowanych przez Biuro Legislacyjne. Rozumiem, że o szczegółach będziemy mówić później.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Z wszystkich poprawek wyłoniliśmy kilka i chciałbym, żebyśmy teraz wyrobili sobie o nich zdanie. Potem będziemy je rozpatrywali kolejno.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Oczywiście, Panie Przewodniczący, już się odnoszę do tej uwagi. Można ją sprowadzić do stwierdzenia, że obowiązek szczegółowego wyjaśnienia sprawy przed wydaniem decyzji powinien spoczywać na organie, który ją wydaje. I tutaj znowu mamy do czynienia z pomieszaniem dwóch sfer, bowiem artykuł ten nie odnosi się do wydawania decyzji w drodze postępowania administracyjnego, a do sytuacji, kiedy żadna decyzja nie została wydana, i wbrew przepisom ustawy podjęto czynności, które normalnie powinny być podejmowane dopiero po uzyskaniu zezwolenia.

Nie jest to pierwszy przepis w polskim prawie, który przerzuca ciężar dowodu na osobę zainteresowaną. Władający nieruchomością jest bowiem osobą najbardziej zainteresowaną stwierdzeniem i udokumentowaniem, że czynności sprzeczne z ustawą, mające miejsce na jego nieruchomości, miały miejsce za sprawą innego władającego, nastąpiły wcześniej i zostały wykonane pod nieobecność przez niego władania przez inny podmiot. Z tego powodu stanowisko rządu, prezentowane także podczas posiedzenia Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, jest takie, że w tych konkretnych sprawach przerzucenie ciężaru dowodu na władającego działką jest w pełni uzasadnione.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów ma propozycje, uwagi lub wnioski?

Proszę bardzo, pan senator Janowski.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Dziękuję bardzo.

Przeczytałem niektóre artykuły, o których pan komandor był uprzejmy wspomnieć, między innymi w „Polityce” oraz w „Gazecie Polskiej”, i chciałbym skierować moje pytania do przedstawicieli rządu, a więc w tej chwili do pana dyrektora.

W Polsce jest znacznie więcej obszarów, które, w moim przekonaniu, są ważne dla obrony kraju. W swoim czasie, kilkanaście lat temu, jechałem do Dębina i pamiętam, jak tam się przejeżdżało, a sprawa dotyczyła kwestii całkowicie cywilnej. Takie problemy wiążą się też z wieloma, nie wiem dokładnie iloma, poligonami wojskowymi w różnych regionach, także w okolicach, w których zamieszkuję. Jak wobec tego należałoby rozwiązać ten problem generalnie? Rozumiem szczególne uwarunkowania Helu i informacje liczbowe, które przedstawił pan burmistrz, są dla mnie szokujące. Rozumiem, że ponad 98% nieruchomości jest tam we władaniu skarbu państwa, czyli rzecz

idzie o niecałe 2%. Czy zatem nie można opracować generalnej ustawy, zastępującej ów dekret, podpisany jeszcze chyba przez prezydenta Bolesława Bieruta w 1951 r., która problem ten rozwiązywałaby w podobny sposób?

Teraz przejdę do sprawy szczegółowej związanej z tą ustawą. Jak państwo odnosicie się do sugestii pana burmistrza – bo jedynie senatorowie mogą zgłaszać poprawki – aby w art. 1 owo ograniczenie miało kształt identyczny lub zbliżony do jego propozycji? Rozumiem, że jest to stanowisko całego samorządu helskiego, całej rady.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Gołębiewski.

**Senator Henryk Gołębiewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Otóż moje odczucia korespondują w istotnym stopniu ze stwierdzeniami, które był uprzejmy przedstawić senator Janowski. Uzupełniając niejako zadane przez niego pytanie, chciałbym zapytać, dlaczego skutki orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczą jedynie Helu, a nie także Redłowa, Sobieszewa, Kępy Oksywskiej i Westerplatte?

Jestem pod wrażeniem wypowiedzi pana burmistrza i nasuwa mi się tutaj pewna osobista refleksja. Otóż wspomniany tu dekret powstał pięćdziesiąt lat temu. Przez ten czas technika militarna uległa szalonej zmianie. Rakietę, która ma trafić w konkretny budynek i konkretne okno, można wystrzelić z odległości kilkuset kilometrów. Nasuwa się pytanie, czy strategiczne spojrzenie na szczególne miejsce, o którym dzisiaj mówimy, nie powinno być jednak docelowo zmodyfikowane, aby w przypadku nieszczęścia można je było uchronić przed unicestwieniem, grożącym mu z racji znajdującego się tam potencjału wojskowego. I to jest jedna kwestia.

Ponadto wydaje mi się, że z racji tego skoncentrowania militarnego istnieją tam również inne zagrożenia. Mój osobisty, podkreślam, osobisty osąd jest taki, że Hel doświadczył „wyróżnienia” wywołującego poważne obiekcje u osób, które chciałyby tam wypoczywać nie obawiając się tych zagrożeń.

Przede wszystkim jednak należałoby skoncentrować się nad tym, aby pogodzić wymogi obronności z funkcjonowaniem samorządu i gminy. Niejednokrotnie, także na tej sali, mówiliśmy o zdecydowanie negatywnych skutkach społecznych wyprowadzania się jednostek wojskowych, które wręcz niweczyły perspektywę rozwoju gminy. Sądzę, że należałoby w jakimś momencie dojść do optymalnego pogodzenia roli tego miejsca z rolą gminy jako samorządu. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, czy są jakie uwagi, pytania? Na razie nie widzę.

Pan burmistrz, bardzo proszę.

**Burmistrz Helu**  
**Mirosław Wądołowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan dyrektor generalny i pan dyrektor Piwoński podnosili sprawę dzierżawy powyżej sześciu miesięcy, dzierżawy w ogóle oraz zmian planu zagospodarowania przestrzennego.

*(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Pan Piwoński jest przewodniczącym, senatorem.)*

Oj, przepraszam.

Szanowni Państwo! Ta ustawa absolutnie nie reguluje sprawy zameldowania. Jak to się ma do obronności kraju? Przecież w Helu może zameldować się każdy i w każdym miejscu – i obok portu wojennego, i obok jednostki numer taki i taki, i w centrum miasta. Czy ktoś, kto jest zameldowany, już powoduje zagrożenie bezpieczeństwa kraju, czy tylko wtedy, gdy wynajmie nieruchomość?

I jeszcze uwaga odnośnie do zmian zagospodarowania terenu.

*(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Bardzo przepraszam, tu nie chodzi o osobę, ale o...)*

Nie, pan dyrektor, mówił o tym, że w kontekście 11 września trzeba ograniczyć możliwość dzierżawy, wynajmu itd. danej osobie.

Jeżeli chodzi o zmianę zagospodarowania terenu, to my w tej ustawie nie mówimy o zmianie planu zagospodarowania terenu, ale o każdej zmianie. Zmiana zagospodarowania terenu to jest podłączenie telefonu, podłączenie wody, postawienie na jeden dzień budki z lodami. Ale to nie jest zmiana planu zagospodarowania terenu. Szanowni państwo przecież doskonale wiedzą, jaka jest procedura jego ustalania i ile instytucji musi się w tej kwestii wypowiedzieć. Swoją opinię przy uchwalaniu planu zagospodarowania terenu musi wydać także Marynarka Wojenna i Ministerstwo Obrony Narodowej. A więc ten punkt nie dotyczy planu zagospodarowania terenu, tylko każdej zmiany zagospodarowania. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że na razie więcej pytań nie ma.

Bardzo proszę, kto z panów chce się ustosunkować do tych pytań?

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej**  
**Jakub Pinkowski:**

Odpowiedź na pytanie pierwsze – dlaczego nie ma jednej ustawy dla całej Polski. Wzorem dla nas – tu od razu odpowiadam na drugą wątpliwość – był nie tylko dekret z roku 1951, ale także ustawa z roku 1932, na którą zresztą w uzasadnieniu swoim wyraźnie wskazał Trybunał Konstytucyjny jako na regulację bardziej przystającą do naszej konstytucji z roku 1997 niż dekret i rozporządzenie powojenne. Tak, jak mówiłem na wstępie, w Ministerstwie Obrony Narodowej, w Sztapie Generalnym, w Dowództwie Marynarki Wojennej i w dowództwach innych rodzajów Sił Zbrojnych dokonano analizy, czy jest potrzebna ustawa obejmująca cały kraj. Zresztą wstępny pro-

jekt takiej ustawy został już w ministerstwie sporządzony. Uznano, że, praktycznie rzecz biorąc, gdybyśmy przyjęli koncepcję ustawy generalnej dla całej Polski, to musielibyśmy również, wzorem ustawy z 1932 r., pozostawić Radzie Ministrów prawo do określenia granic administracyjnych terenów chronionych. A tak naprawdę, chodzi tutaj tylko i wyłącznie o Hel, a więc wybraliśmy drogę prostszą, to znaczy ustawę odnoszącą się bezpośrednio do jednego terenu. Dzięki temu unikamy także dyskusji, czy taką regulację należy wprowadzić w Dęblinie, czy w innych miejscach i poligonach.

Odpowiedź na drugie pytanie jest prosta. Być może cieniem na tej ustawie kładzie się tytuł pierwotnego projektu, który rzeczywiście zawierał sformułowanie o uznaniu Helu za rejon umocniony. W Sejmie tytuł ten został zmieniony i w tej chwili mówimy o ustawie o uznaniu Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju. Chodzi tu nie tyle o możliwość odparciu ataku rakietowego z odległości kilkuset kilometrów, ale o zapewnienie kontroli i możliwości oddziaływania na to, co dzieje się w tak szczególnym miejscu, jakim jest Hel. Szczególny charakter tego obszaru polega na tym – nie mówiąc już o tym, że jest to półwysep – że tereny i obiekty wojskowe, których jest dużo, przeplatają się tam z terenami niewojskowymi, co było zresztą przedmiotem zdumienia Wysokiej Komisji. Pan komandor mówił także o kwestii bezpieczeństwa publicznego, w szerokim tego słowa znaczeniu, wiążącego się z usytuowaniem na Helu magazynów ropy, uzbrojenia i amunicji. To wszystko tam jest i pozostanie. Na tym teraz zakończę, a jeżeli będzie potrzeba, to powiem więcej.

Jeżeli chodzi o sprawę zameldowania, to mam nadzieję, że podległe panu burmistrzowi organy i administracja funkcjonują dobrze i zgodnie z prawem, a pan burmistrz doskonale wie, że do zameldowania się trzeba mieć podstawę i tytuł prawny. To nie jest tak, że obywatel przychodzi do urzędu i mówi: dzisiaj melduję się koło portu wojennego. Takiego obywatela pyta się, czy wynajął tam mieszkanie, czy wydzierżawił nieruchomość, i tak dalej, i tak dalej. A więc w tych zarzutach jest troszeczkę demagogii, której nie możemy uniknąć od początku prac nad tą ustawą. Zameldowanie jest tylko i wyłącznie potwierdzeniem administracyjnym tego, co wynika z ogólnych regulacji zawartych w ustawie. Żeby zameldować się w lokalu mieszkalnym, trzeba mieć do niego tytuł prawny, albo zgodę osoby, która ten tytuł posiada.

Chyba już wyczerpująco odpowiedziałem na wątpliwości dotyczące tego, dlaczego nie ma ustawy generalnej i dlaczego obecna obejmuje tylko Hel. Teraz mogę zająć się inną sprawą, a mianowicie kwestią pogodzenia obronności z interesem społecznym, o czym mówiłem już w sposób pośredni. Otóż nawet gdyby tej ustawy nie było, to, tak jak wspominał pan komandor, przeniesienie całej bazy znajdującej się na Helu – bo nie należy używać tu pojęcia „port” – na inny teren nie jest w najbliższych latach możliwe z powodów finansowych. A zatem turyści, którzy tam w tej chwili odpoczywają, będą to robić dalej. Ponadto, co jest ważne – tu wrócę do początkowego wątku dyskusji – wojsko uznało, że to mu nie przeszkadza i stwierdziło, iż przepis o zameldowaniu nie jest potrzebny. A więc tego przepisu nie egzekwowano od lat mimo, że formalnie jest on zawarty w dekrete. Turyści przyjeżdżają, mogą wypoczywać i mogą to robić właśnie w sposób bezpieczny, ponieważ tony paliwa i amunicji są w bezpiecznych rękach.

Dlaczego zrezygnowano z Sobieszewa, Redłowa, Kępy Oksywskiej i Westerplatte? Wspomniałem o tym na początku mojego wystąpienia i teraz jeszcze raz pragnę podkreślić, że w niektórych z tych miejsc Marynarki Wojennej już od lat nie ma, a być

może nawet nie ma jej na wszystkich wymienionych terenach. Nie wiem tego dokładnie, bowiem nie jestem znawcą Marynarki Wojennej, ale na pewno ani w Sobieszewie, ani na Westerplatte jej nie ma, a więc obejmowanie tych terenów ustawą po prostu nie ma żadnego uzasadnienia. Jeżeli zaś chodzi o port wojenny na Oksywiu, to też nie ma takiej potrzeby z uwagi na jego konstrukcję. Pan komandor będzie mógł to potwierdzić, bo ja się opieram w tej chwili tylko i wyłącznie na opinii dowódcy Marynarki Wojennej. I to byłoby chyba wszystko.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Chciałbym wrócić do pierwszej wątpliwości, dotyczącej art. 3 pkt 4, która, w moim przekonaniu, nie do końca została wyjaśniona. Chodzi o odrębność samodzielnego lokalu mieszkalnego w stosunku do lokali w budynkach wielomieszkańczych. Nie bardzo rozumiem to zróżnicowanie. W projekcie wyraźnie mówi się: z wyjątkiem najmu samodzielnych lokali mieszkalnych.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Już odpowiadam, Panie Przewodniczący. Pan senator zadał pytanie, jak strona rządowa odniosłaby się do sugestii prezentowanej przez pana burmistrza. Propozycja ta była zgłoszona jako jedna z poprawek w trakcie prac w Sejmie i mogę tu tylko powtórzyć opinię prezentowaną przez pana ministra Zemke, że z taką poprawką ta ustawa w ogóle nie jest potrzebna. A zatem trzeba otwarcie powiedzieć, że wprowadzenie zmiany, o której mówił pan burmistrz, czyni cały projekt ustawy bezprzedmiotowym. A więc może po prostu lepiej będzie zacząć dyskusję nad tym, czy ta ustawa jest w ogóle potrzebna. W naszym przekonaniu jest i w Sejmie prezentowaliśmy takie stanowisko.

Jeżeli chodzi o art. 3 ust. 1 pkt 4, czyli o najem lub dzierżawę nieruchomości przez czas przekraczający sześć miesięcy, z wyjątkiem najmu samodzielnych lokali mieszkalnych, które stanowią odrębną nieruchomość, to dotyczy to tylko tych lokali mieszkalnych, które zostały określone jako odrębna nieruchomość w budynkach wielomieszkańczych. Chodzi tu o lokale, które nie tylko zostały wykupione – bo potocznie tym określeniem obejmuje się także własnościowe prawo do lokalu spółdzielczego, które nie jest własnością mieszkania i nie jest objęte tym wyłączeniem – ale stanowią własność hipoteczną. Wtedy mieszkanie jest odrębną nieruchomością, posiadającą księgę wieczystą. Tutaj mamy do czynienia z odrębną własnością mieszkania, a nie z najmem, z mieszkaniem komunalnym, zakładowym itd., itd., gdzie z natury rzeczy prawa do mieszkania osoby zamieszkującej są dużo słabsze niż właściciela. Kierując opinią Biura Legislacyjnego uznaliśmy, że takie zróżnicowanie i tego rodzaju wyodrębnienie zasługuje na uwzględnienie.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

W moim odczuciu jest to troszkę odwrotnie.  
Proszę bardzo, pani senator Kempka.

**Senator Dorota Kempka:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Rozumiem argumenty, które przytoczył pan dyrektor w odniesieniu do art. 1. Chciałabym jednak znać opinię naszego Biura Legislacyjnego i wiedzieć, jakie jest stanowisko pana mecenasa w sprawie ewentualnego poszerzenia art. 1 ust. 1.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Czyli sugestii dotyczącej tego wyłączenia, o której mówił pan burmistrz? Proszę bardzo, Panie Mecenasie.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne nie jest oczywiście uprawnione do osądzania, czy ustawa jest, czy nie jest potrzebna, a także do jej merytorycznej oceny. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że w przypadku wyłączenia, o którym wspomniał pan burmistrz, znowu będziemy mieli do czynienia z sytuacją krytykowaną przez nas, a mianowicie różnicowaniem podmiotów. Powstaje pytanie, z jakiej racji ustawa ta nie obejmuje samorządów lokalnych, natomiast obejmuje osoby fizyczne, inne osoby prawne i podmioty organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej. Nie znajdujemy uzasadnionego konstytucyjnie powodu, dla którego tego rodzaju zróżnicowanie mogło by mieć miejsce. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Proszę bardzo, czy są jakieś uwagi, pytania, wnioski, sugestie?

Jak już wcześniej zapowiedziałem, za moment przejdziemy do rozpatrywania kolejno poprawek do całej ustawy. Wtedy będę pytał, czy ktoś z państwa senatorów podtrzymuje sugestie Biura Legislacyjnego i wówczas będziemy nad nimi głosowali jako nad poprawkami.

Nie widzę żadnych uwag.

Proszę bardzo, jeszcze raz pan burmistrz.

**Burmistrz Helu  
Mirosław Wądołowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Przepraszam bardzo, że tak często zabieram głos, ale tylko ja reprezentuję samorząd i staram się bronić jego racji.

To, co powiem, nie dotyczy może meritum sprawy, ale pan dyrektor generalny 3 lipca 2001 r. reprezentował przed Trybunałem Konstytucyjnym poprzedni rząd i przedstawiał stanowisko, zgodnie z którym rozporządzenie i dekret nijak się mają do dzisiejszej rzeczywistości, do panującej w Polsce demokracji, oraz do tego, co nas czeka po wejściu do Europy. Dzisiaj to stanowisko jest inne.

Szanowni Państwo, powiedziano tu bardzo ważną rzecz, a mianowicie to, że Hel może być precedensem. Z ust pana dyrektora padło stwierdzenie, że możemy spodziewać się następnych ustawy dla innych gmin. A więc precedens ten pociągnie być może za sobą lawinę. Trzeba się więc zastanowić, czy o to chodzi w sferze samorządności.

I jeszcze jedna kwestia. Pan minister Zemke nigdy nie wypowiadał się w sprawie, o której mówił pan dyrektor. Jeżeli zaś chodzi o opinię pana mecenas, to w tej projektowanej zmianie wymieniam nie tylko tereny gminy, ale również tereny będące własnością osób fizycznych i osób prawnych, piszę bowiem: „z wyłączeniem gminy, osób fizycznych i prawnych”. A więc, Szanowni Państwo, ustawę robimy dla 35 ha, bo jeżeli to wyłączymy, wtedy, tak jak powiedział pan dyrektor generalny, ustawa nie ma racji bytu. A przecież obejmuje ona nie tylko tereny gminy i tereny będące własnością osób fizycznych i prawnych, ale także własność lasów państwowych, Urzędu Morskiego, Kancelarii Prezydenta, Straży Granicznej i powiatu. Czyli tu nie chodzi o tamte tereny, a o 35 ha. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Proszę bardzo, pan komandor.

**Szef Sztabu Marynarki Wojennej  
Henryk Solkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoko Komisjo!

Szef Sztabu Marynarki Wojennej komandor Solkiewicz.

Panu burmistrzowi chodzi o 35 ha, a nam chodzi o interes państwa, o obronność i o system obrony na kierunku zagrożenia. Jeżeli bierze się pod uwagę tylko interes prywatny, czyli te 35 ha, to można stawiać taki postulat.

Dla pełnej jasności chciałbym tutaj jeszcze przytoczyć kilka liczb, nawiązując do problemu, który raczył poruszyć pan senator, a więc do wielkich kłopotów związanych z wyprowadzeniem odpowiednich jednostek z garnizonów i z gmin. W jednostkach Marynarki Wojennej stacjonujących w gminie Hel jest obecnie trzystu pięćdziesięciu czterech pracowników wojska, z których trzysta jeden osób mieszka na Helu. Środki finansowe, jakie zostawiamy w gminie, to fundusz uposażenia kadry – 32 miliony zł, w tym dla kadry, która mieszka w Helu – 21 milionów zł. Te pieniądze pozostają w obrocie w gminie. Środki finansowe wypłacane żołnierzom służby zasadniczej to 1 milion 500 tysięcy zł, które też są przecież w większości wydawane na terenie gminy. Łączny fundusz płac pracowników wojska zatrudnionych w jednostkach stacjonujących w miejscowości Hel wynosi więc prawie 4 miliony zł, w tym na samym Helu – 3 miliony 300 tysięcy. Wreszcie podatki, jakie płacimy dla gminy Hel. Podatki od budynków to 372 tysiące złotych, od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – 28 tysięcy zł, od gruntów – prawie 117 tysięcy zł i od gruntów związanych z działalnością gospodarczą – 781 zł. Łącznie za same podatki oddajemy gminie 584 tysiące zł. Ponadto w gminie Hel prowadzona jest działalność gospodarcza na rzecz jednostek, które tam stacjonują. Jak już wspominałem, jest to czternaście kompleksów wojskowych. Środki finansowe przeznaczone na zakup usług remontowych, z których mogły skorzystać firmy działające w gminie Hel, wynosiły w 2001 r. 3 miliony 700 tysięcy zł. Były to pieniądze, które napędzały koniunkturę gminy. Środ-



ki planowane na zakup usług remontowych w tym roku wynoszą obecnie dzisiejszego prawie 1 milion 300 tysięcy zł.

Istotną sprawą, która była tu poruszona, są zasoby Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Całkowita liczba mieszkań znajdujących się w dyspozycji WAM w Helu wynosi 864, w tym 376 jest użytkowanych przez żołnierzy zawodowych, 237 – przez emerytów wojskowych, 59 – przez pracowników wojska. 155 mieszkań – i to chcę podkreślić – jest użytkowanych przez osoby nieuprawnione, zaś 37 jako kwatery tymczasowe. W chwili obecnej na poprawę warunków mieszkaniowych oczekuje dwudziestu czterech żołnierzy zawodowych wraz z rodzinami, a na przydział kwatery – stu osiemnastu żołnierzy zawodowych. Gdyby więc osoby nieuprawnione, zgodnie z ustawą o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych, wybrały inne garnizony, gdzie otrzymałyby lokale mieszkalne, wtedy lokale w Helu można byłoby odzyskać dla potrzeb naszej kadry.

Chcę powiedzieć, że pan burmistrz dopuścił się tu pewnych uogólnień, nie zawsze prawdziwych. Kwestia wykupu mieszkań nie dotyczy tylko Helu, ale także garnizonu Marynarki Wojennej w Babich Dołach. Jest tam sytuacja specyficzna, bowiem w otoczeniu lotniska nie ma możliwości rozbudowy, a więc jest tylko taka substancja mieszkaniowa, jaka jest i nawet na to nie ma środków finansowych.

Pragnę też ustosunkować się jeszcze do dwóch spraw, o których mówił pan burmistrz. Chodziło o niszczące od dziesięciu lat obiekty. Chcę powiedzieć Wysokiej Komisji, że w tym roku Marynarka Wojenna przejęła od Dowództwa Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej nieruchomości w miejscowości Hel, w Rozewiu i w Dąbrówce, i właśnie w Helu rozpoczęto prace remontowe. Zakupiono już materiały, a remont przeprowadzamy siłami własnymi. W tej chwili trwają prace nad usprawnieniem sieci wodociągowej oraz remont węzła cieplnego w budynku nr 19, tuż za bramą. Cały ten obiekt został przejęty przez Marynarkę Wojenną, a więc nie będzie on niszczał. Chciałem jeszcze dodać, że aktualnie prowadzimy, samodzielnie lub wspólnie z samorządem Helu, prace inwestycyjno-remontowe w garnizonie. Od 1999 r. na falochron południowy, czyli zabezpieczenie portu wojennego oraz miasta Hel, wydatkowano już ponad 5 milionów 200 tysięcy zł, zaś na wał przeciwpowodziowy, który chroni nie tylko port, ale także miasto – 250 tysięcy zł. Udział MON w budowie oczyszczalni ścieków wynosi 1 milion 708 tysięcy zł, z czego Marynarka Wojenna wyasygnowała kwotę 1 miliona 14 tysięcy zł, zaś WAM – 694 tysięcy zł. Podłączenie kompleksów Marynarki Wojennej do miejskiej sieci kanalizacyjnej i do oczyszczalni, oraz wykonanie kanalizacji ciśnieniowej będzie zakończone do 30 czerwca tego roku. Został uruchomiony system elektroenergetyczny portu wojennego. W trakcie remontu jest kino „Wicher”, które obsługuje nie tylko kadrę, ale i całą społeczność helską. Powstały kotłownie proekologiczne „Hel-Bór” oraz „Kormoran”, a także oczyszczalnia kontenerowa. Istnieje izba chorych wraz z ambulatorium MON. Trzeba także powiedzieć, że Komenda Portu Wojennego zasila budynki mieszkalne w energię ciepłą przeznaczoną dla około tysiąca pięciuset mieszkańców, a do niedawna zaopatrywaliśmy w wodę ponad tysiąc siedemset pięćdziesiąt osób. A więc nakłady finansowe na infrastrukturę na całym obszarze gminy Hel średnio wynoszą od 2 milionów 500 tysięcy do 4 milionów zł rocznie. W tym roku wydatkowaliśmy już 2 miliony 290 tysięcy.

I ostatnia uwaga, istotna ze względu na to, że komisja nie posiada informacji, do której odniósł się pan burmistrz. Ze statystyki, jaką dysponuję wynika, że w latach 1998–2002 w miejscowości Hel ogółem wpłynęły sto pięćdziesiąt trzy wnioski w spra-

wie przeniesienia prawa własności nieruchomości, z których sto pięćdziesiąt jeden rozpatrzono pozytywnie, a dwa negatywnie. O tych dwóch wspomniał właśnie pan burmistrz. Nie są to uciążliwości, z którymi nie można sobie dać rady. Rozumiem, że pan burmistrz odwrócił zagadnienie i stwierdził, że wobec tego nie ma potrzeby stosowania ograniczeń. Ale te dwa przypadki były istotne i odmowa była koniecznością. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Panie Komandorze, myślę, że gdyby doszło do likwidacji jednostek wojskowych, to pan burmistrz byłby jednym z pierwszych zabiegających o to, żeby tego nie czynić.

Ja pochodzę z takiego regionu kraju, który mocno dotknęła taka właśnie restrukturyzacja. Sądzę, że wójtowie i burmistrzowie ustawiliby się w kolejce z prośbą o to, żeby...

*(Głos z sali: Żeby Żagań miał dostęp do morza.)*

Tak jest, albo Gubin itd.

To są zupełnie odrębne sprawy. Hel ma jednak nieco inne szanse do wykorzystania aniżeli miejscowości, których nazwy tutaj padły.

Na tym kończymy naszą debatę.

Teraz przystąpimy do pracy nad poprawkami, które będziemy rozpatrywali kolejno. Pan mecenas będzie tym kierował, sygnalizując nawet te, które nie były do tej pory zgłaszane, nie były bowiem merytoryczne, ale formalnoprawne. Chodzi o to, żebyśmy je także rozpatrzyli.

Bardzo proszę, Panie Mecenasie.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

**Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

Propozycja poprawki pierwszej do art. 3 ust. 1 zdanie wstępne ma charakter redakcyjny. Mianowicie w myśl art.1 ust. 1, ze względu na potrzeby ochrony bezpieczeństwa państwa, część Półwyspu Helskiego uznaje się za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju, przy czym ustawodawca sejmowy postanowił, iż w dalszej części ustawy będzie on określany jako „obszar szczególnie ważny dla obrony kraju”. Na skutek, jak sądzę, zwykłej omyłki, zasada ta nie została w ustawie zastosowana konsekwentnie. O ile bowiem w art. 2, art. 14 i w art. 15 ust. 1 zdanie wstępne użyto tego określenia, o tyle w art. 3 ust. 1 wkradł się błąd, polegający na użyciu sformułowania „na obszarze, o którym mowa w art. 1 ust. 1”. Poprawka redakcyjna zmierza do tego, aby sformułowanie to zostało, w celu zachowania konsekwencji, zastąpione wyrazami „na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju”. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Czy panowie macie jakieś uwagi?

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Panie Przewodniczący, to w niczym nie zmienia treści ustawy, a więc uwag nie mamy.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Ale porządkuje jej język.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Proszę bardzo, idziemy dalej.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Propozycje poprawki drugiej i czwartej należy rozpatrywać łącznie, gdyż propozycja poprawki czwartej stanowi konsekwencję ewentualnego przyjęcia poprawki drugiej. Wracamy tutaj do kwestii owego nieszczęsnego najmu lub dzierżawy nieruchomości. Ponieważ przytoczyłem już argumentację Biura Legislacyjnego, chcę tylko ogólnie stwierdzić, że, naszym zdaniem, przepis art. 3 ust. 1 pkt 4 jest niezgodny z konstytucją. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Słyszeliśmy już opinię panów w tej sprawie.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Chciałem prosić o głos, Panie Przewodniczący, ponieważ tutaj chodzi nie tylko o kwestię legislacyjną, ale także o wyważenie interesów. W swoim orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny wyraźnie stwierdził, że nie będzie się wypowiadał w kwestii tego, czy dany obszar jest ważny z punktu widzenia obronności kraju. Podobnie w tej chwili, żeby zaryzykować tak radykalne stwierdzenie, iż przepis jest niezgodny z konstytucją, należy po prostu wyważyć pewne sprawy. To jest zupełnie inna kwestia niż ta, o której rozmawialiśmy wcześniej. Opinię, iż ta regulacja jest niezgodna z konstytucją, uważam za nieuprawnioną, albowiem idzie ona za daleko.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Mówi ona, że zapis ten stanowi ograniczenie praw obywatelskich. Przytaczam tylko to, co wcześniej mówił pan mecenas.

Czy w tej materii, z uwagi na zaistniałą kontrowersję, macie państwo odmienne opinie?

Moja wątpliwość dotyczyła tylko tego, że regulację tę można łatwo omijać, bo nie jest precyzyjna. Stąd moje pytania.

Proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, że w opinii Biura Legislacyjnego posługujemy się wieloma przykładami orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. A ponieważ pan dyrektor zacytował orzeczenie dotyczące dekretu i rozporządzenia, pozwolę sobie więc zacytować tylko jedno zdanie z orzeczenia trybunału z dnia 5 listopada 1997 r., w którym stwierdzono, iż „ustawodawca nie może ustanawiać ograniczeń przekraczających pewien stopień uciążliwości, a zwłaszcza naruszających proporcje pomiędzy stopniem ograniczenia uprawnień jednostki, a rangą interesu społecznego”. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Czy ktoś tę poprawkę przejmuje?

**Senator Mieczysław Janowski:**

Tak, ja przejmuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję.

Proszę bardzo, następna poprawka.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Propozycja poprawki trzeciej zmierza do skreślenia ograniczenia nałożonego w art. 3 ust. 1 pkt 5, polegającego na konieczności uzyskiwania zezwolenia na zmianę dotychczasowego zagospodarowania lub uzbrojenia terenu, która nie powoduje konieczności wprowadzenia zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, o czym mówił pan burmistrz. Mianowicie nie chodzi tutaj o te kwestie, które zostały uregulowane w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Przepis ten wyraźnie stanowi, iż dotyczy to zmian zagospodarowania lub uzbrojenia terenu, które nie powodują konieczności wprowadzenia zmian w tym planie. Dziękuję bardzo.

*(Brak nagrania)*

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Wskazywałem już na to, że poziom ogólności miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest taki, iż w jego ramach można podjąć wiele działań stojących na przeszkodzie właściwemu funkcjonowaniu urzędzeń, o których mówił wcześniej pan komandor. W związku z tym, chciałbym powtórzyć stanowisko rządu, który jest przeciwny przyjęciu takiej poprawki.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa przejmuje tę poprawkę?

Idziemy dalej.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Chciałem tylko zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, iż na skutek przyjęcia poprawki drugiej ulegnie zmianie numeracja nie tylko art. 4, ale również art. 5, gdyż z dotychczasowych siedmiu punktów zrobiło się sześć. Oznacza to, że konsekwencją przyjęcia poprawki drugiej i czwartej będzie również wprowadzenie zmiany w numeracji w art. 5 w ust. 1, 2 i 3, polegającej na zastąpieniu pktów 5–7 pktami 4–6.

*(Senator Mieczysław Janowski: Te trzy poprawki należy rozpatrywać łącznie.)*

*(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Tak, to jest konsekwencja tego. Proszę dalej.)*

Dziękuję bardzo.

Poprawka szósta, do art. 5 ust. 2, zmierza do zmiany stanu prawnego, zgodnie z którym to na władającym nieruchomością będzie ciążył ciężar dowodu polegający na wykazaniu, że określone czynności zostały wykonane po dniu objęcia przez niego władania przez inny podmiot. Podkreślając, że jest to rozwiązanie sprzeczne z kodeksem postępowania administracyjnego, chciałbym jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, iż zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, zakazująca takiego obciążania obywateli, które nie wprowadzałoby zasad postępowania odpowiednio jasnych, umożliwiających dochodzenie przez obywateli swoich praw. Wydaje się, że przerzucenie ciężaru dowodu tylko i wyłącznie na władającego nieruchomością i postawienie organu administracji publicznej w roli biernego obserwatora jest sprzeczne z tą zasadą. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Czy chcielibyście panowie coś do tego dodać?

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Dwa słowa. A mianowicie chodzi tutaj nie tyle o stan prawny, o którym mówił przedstawiciel Biura Legislacyjnego, co o stan faktyczny, czyli taki, kiedy na cudzej

nieruchomości zdarzy się coś, co jest sprzeczne z ustawą i pojawia się problem odwrócenia tego stanu rzeczy, a więc przywrócenia stanu sprzed tych wydarzeń. Wydaje się, że zapis proponowany przez Radę Ministrów jest całkowicie uzasadniony, niesprzeczny z przywoływanymi tutaj przepisami k.p.a. i pozostający w zgodzie z innymi regulacjami, które przerzucają ciężar dowodu na władającego nieruchomością.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Czy ktoś z państwa senatorów przejmuje tę sugestię jako poprawkę?

**Senator Mieczysław Janowski:**

Tak, ja.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję. Wobec tego poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

Proszę dalej.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

**Piotr Magda:**

Propozycja poprawki siódmej, do art. 6 ust. 1, ma charakter jedynie legislacyjny i polega na zastąpieniu niewłaściwie użytej alternatywy łącznej „lub” alternatywą rozłączną „albo”, gdyż nie jest możliwe, aby w określonym stanie faktycznym odpowiedni organ mógł zarazem udzielić i odmówić udzielenia zezwolenia. Należy tutaj użyć sformułowania „albo”. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Czy do tej sugestii macie panowie jakąś uwagę? Nie.

Kto z państwa przejmuje tę poprawkę? Pani senator.

Poddaję poprawkę pod głosowanie.

Kto jest za jej przyjęciem? (8)

Jednogłośnie „za”.

Następna poprawka.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

**Piotr Magda:**

Propozycja poprawki ósmej, do art. 7 ust. 2, wiąże się z nieprecyzyjnym sformułowaniem użytym w tym przepisie, który stanowi, iż od decyzji wydanej w pierwszej instancji stronie służy odwołanie do ministra obrony narodowej. Zważywszy na fakt, iż w art. 7 ust. 1 mowa jest o decyzjach, o których mowa w art. 5 ust. 4 i art. 6

ust. 1, sformułowanie użyte w ust. 2: „od decyzji wydanych w pierwszej instancji” należy konsekwentnie, tak jak to stanowi ust. 1, zastąpić sformułowaniem „od decyzji, o których mowa w art. 5 ust. 4 i art. 6 ust. 1”. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

To jest doprecyzowanie.

Czy ktoś z państwa senatorów przejmuje tę poprawkę.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Tak, ja, proszę bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Poddaję poprawkę pod głosowanie.

Kto jest za jej przyjęciem? (8)

Jednogłośnie „za”. Dziękuję.

Następna poprawka.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Propozycja poprawki dziewiątej, do art. 8 ust. 1, ma również charakter doprecyzowujący. Mianowicie art. 8 ust. 1 stanowi, iż „każdemu, kto poniósł szkodę powstałą w następstwie ograniczeń, o których mowa w art. 3 ust. 1, przysługuje odszkodowanie”. Z całokształtu przepisów ustawy wynika, że ograniczenia, przewidziane w tym przepisie, to wydanie decyzji o nałożeniu obowiązku przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego, o której mowa w art. 5 ust. 4, jak również wydanie decyzji w przedmiocie udzielenia albo odmowy udzielenia stosownego zezwolenia na dokonanie określonych czynności. W związku z tym proponujemy, aby przepis ten doprecyzować w taki sposób, jak stanowi to poprawka dziewiąta.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Tak jest. Pan senator przejmuje to jako poprawkę.

Poddaję poprawkę pod głosowanie.

Kto jest za jej przyjęciem? (8)

Jednogłośnie „za”. Dziękuję.

Następna propozycja.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Propozycja poprawki dziesiątej dotyczy art. 8 ust. 2, który stanowi, iż odszkodowanie przyznaje się w granicach poniesionej straty. W tym miejscu chciałbym wyja-

ścić, dlatego Biuro Legislacyjne opowiada się za skreśleniem ust. 2. Otóż pan dyrektor ma rację mówiąc, że miarkowanie odszkodowania występuje w polskim prawie. Należy jednak zwrócić uwagę na dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, w przypadku, gdy dotyczy to organu władzy publicznej, mamy do czynienia z odpowiednimi przepisami konstytucyjnymi. De facto regulują one dwie sytuacje, z których pierwsza dotyczy szkody wynikłej z działań niezgodnych z prawem. W tym przypadku jest rzeczą oczywistą, że odszkodowanie następuje na zasadzie zarówno *damnum emergens*, jak i *lucrum cessans*, to znaczy w granicach poniesionej straty, ale także w granicach korzyści, które osoba ponosząca szkodę utraciła w skutek jej wywołania. Natomiast w przypadku działania zgodnego z prawem, mamy do czynienia z sytuacją, o której mówił pan dyrektor, a więc nie zachodzi tu konieczność regulowania szkody zarówno *damnum emergens*, jak i *lucrum cessans*. Jeżeli pozostawimy art. 8 ust. 2, to de facto, wbrew hierarchicznemu działaniu prawa, w sposób bezprawny wyłączamy przepis konstytucji stanowiąc w sposób ogólny, iż każde odszkodowanie przyznaje się w granicach poniesionej straty. W związku z tym proponujemy skreślenie tego przepisu.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ten problem ma niezmiernie istotne znaczenie z punktu widzenia ewentualnych kosztów obowiązywania tej ustawy. Podkreślałem już we wcześniejszym moim wystąpieniu, że nie mamy tutaj do czynienia z sytuacją porównywalną do wyłączenia, kiedy to szkoda rzeczywiście następuje, jest, praktycznie rzecz biorąc, nieodwracalna i może być wynagrodzona jedynie poprzez odszkodowanie. Mówimy tutaj o ograniczeniach, które w wyniku tej ustawy będą nałożone na konkretną osobę, na konkretny podmiot i po raz kolejny odnosimy się do przepisu konstytucyjnego. Pozwolę sobie tym razem go zacytować: „Każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działania organu władzy publicznej”. A więc, jeżeli jakikolwiek organ będzie działał niezgodnie z prawem, a zatem i z tą ustawą, to w żaden sposób nie pozbawi to obywatela odszkodowania. Jeżeli jednak będzie działał zgodnie z tą ustawą, to nie będzie to niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. A zatem trudno łączyć zawarty w ustawie zapis z art. 77 konstytucji i twierdzić, że poprzez tę regulację cokolwiek zostało wyłączone. Zapis ten nie tworzy również żadnej regulacji ogólnej. Tworzy on podstawową zasadę dla tego rodzaju przypadków mówiącą – z uwagi na ich specyfikę, o której mówiłem – że wyrównanie szkody odnosi się tylko do szkody rzeczywistej, a nie do utraty spodziewanych zysków.

(*Senator Mieczysław Janowski: Czy mogę w tej sprawie?*)

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Proszę bardzo.



**Senator Mieczysław Janowski:**

Mam pytanie do pana mecenasa w kontekście wypowiedzi pana dyrektora.

Panie Mecenasie, art. 8 mówi o tym, że mamy prawo, czyli ustawę, i w wyniku stosowania tegoż prawa ktoś poniósł stratę. Wobec tego wydaje mi się, że to, co powiedział pan dyrektor, jest w pełni zasadne. Proszę o odniesienie się do tego, bo jeżeli zostało złamane prawo, to oczywiście można dochodzić odszkodowania na podstawie przepisów konstytucyjnych. Czy ja się myślę, czy myli się pan dyrektor? Proszę o odpowiedź.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

W naszym przekonaniu, przepis art. 8 ust. 1 i ust. 2 odnosi się również do sytuacji, kiedy organ administracji publicznej wydał decyzję zgodną z prawem, ale powstała określona szkoda i w tym przypadku odszkodowanie przyznaje się w granicach poniesionej straty. Ale teoretycznie można sobie wyobrazić również sytuację, iż organ administracji publicznej wydał zezwolenie w przedmiocie ograniczeń, określonych w art. 3 ust. 1, w formie decyzji administracyjnej, która została następnie zakwestionowana przez Naczelnny Sąd Administracyjny poprzez jej uchylenie. Była to więc decyzja niezgodna z prawem i powstała określona strata majątkowa. W tym przypadku, w przeciwieństwie do przykładu pierwszego, będziemy mieli do czynienia z przepisem konstytucji, który wyraźnie precyzuje, że odszkodowanie obejmuje zarówno rzeczywistą szkodę, jak i utracone korzyści.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, muszę to uzupełnić. Jeżeli jakakolwiek decyzja administracyjna, wydana w oparciu o te przepisy, zostanie w trybie postępowania administracyjnego uchylona, to ośmielę się stwierdzić, że nikt nie poniesie żadnej szkody, ponieważ nie narzucono mu żadnego ograniczenia.

*(Senator Mieczysław Janowski: Może ponieść szkodę.)*

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos?

*(Szef Oddziału Prawnego Dowództwa Marynarki Wojennej Leszek Oblój: Przepraszam, czy można jeszcze?)*

Proszę bardzo.

**Szef Oddziału Prawnego Dowództwa Marynarki Wojennej  
Leszek Oblój:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Komandor Oblój, szef Oddziału Prawnego Dowództwa Marynarki Wojennej.

Otóż chciałem powiedzieć, że sytuację, o której przed chwilą wspominał pan mecenas z Biura Legislacyjnego, przewiduje również kodeks postępowania administracyjnego, a konkretnie art. 160. W ustawie jest poprawnie napisane, iż odszkodowanie przysługuje w granicach poniesionej straty, zaś we wspomnianym artykule k.p.a. jest mowa o rzeczywistej stracie. A więc w kodeksie są przewidziane także sytuacje, kiedy decyzja zostanie zakwestionowana w drodze wznowienia postępowania, bądź też z innego powodu, i przewidziano tam także odszkodowanie tylko w granicach rzeczywistej straty. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić to jako poprawkę? Nie widzę chętnych.

Wobec tego nie głosujemy nad tą propozycją.

Proszę dalej.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

**Piotr Magda:**

Propozycja poprawki jedenastej ma charakter uzupełnienia o charakterze legislacyjnym. Mianowicie w myśl art. 10 ust. 2, od decyzji w przedmiocie odszkodowania przysługuje poszkodowanemu odwołanie do właściwego sądu okręgowego w terminie trzydziestu dni od dnia doręczenia decyzji, przy czym zdanie drugie stanowi, że do odwołania stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Zdanie drugie powinno zawierać sformułowanie, iż stosuje się odpowiednio przepisy k.p.a., ponieważ kodeks ten nie reguluje odwołań od decyzji administracyjnych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej**

**Jakub Pinkowski:**

Panie Przewodniczący, miałem już raz okazję dyskutować z tym poglądem. Po pierwsze, chcąc, żeby było naprawdę prawidłowo, tak jak proponuje Biuro Legislacyjne, należałoby napisać, że do odwołania, o którym mowa w art. 10 ust. 1 – a nie w art. 10 – stosuje się odpowiednio przepis kodeksu postępowania cywilnego o apelacji, zaś do pozostałej części postępowania w sprawie takiego odwołania stosuje się już nie „odpowiednio”, tylko wprost przepisy k.p.c. Mamy tu bowiem do czynienia z dwoma sytuacjami. Przede wszystkim z samym złożeniem odwołania od decyzji administracyjnej o określeniu odszkodowania, i do tego rzeczywiście należałoby odpowiednio stosować przepisy o apelacji. Ale z punktu widzenia interesu obywatela ważne jest także to, co będzie się działo w momencie, kiedy sąd okręgowy już to odwołanie rozstrzygnie. Jest to kwestia podstawowa, wielokrotnie podnoszona również w orzecznictwie Sądu Najwyższego: czy od takiego rozstrzygnięcia będzie przysługiwało prawo wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego, czy nie. Jest to niezmiernie istotne z punktu widzenia praw

obywatelskich. Jeżeli przyjmujemy, że stosujemy przepisy k.p.c., wtedy jednoznacznie stwierdzamy, że obywatel ma prawo wyczerpać w toku instancji cały tryb postępowania cywilnego, łącznie z kasacją wniesioną do Sądu Najwyższego.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Na ten temat prawnicy mogą dyskutować długo. Chciałbym jednak tę dyskusję zakończyć.

Czy pan chciałby jeszcze coś dodać?

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że pan dyrektor w sposób niezamierzony przyznał mi rację, stwierdził bowiem, że do odwołania rzeczywiście stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a zdanie drugie dotyczy tylko odwołania. Do dalszych etapów te przepisy będą oczywiście stosowane wprost.

**Senator Mieczysław Janowski:**

To nie jest rewolucja, ale myślę, że przejmuję tę poprawkę.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Proszę bardzo. Jest zgłoszona poprawka.

Kto z państwa senatorów jest za jej przyjęciem? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Proszę o następną propozycję.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Propozycja poprawki dwunastej, do art. 11, dotyczy kwestii rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie. W myśl obecnego brzmienia tego przepisu, roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym została wydana ostateczna decyzja odmawiająca zezwolenia na wykonanie określonych czynności. Nie kwestionując ani w sensie merytorycznym, ani w sensie legislacyjnym tego przepisu, proponujemy rozważenie przez Wysoką Komisję propozycji, aby bieg tego przedawnienia rozpoczynał się nie z upływem trzech lat od dnia, w którym została wydana ostateczna decyzja, lecz z upływem trzech lat od dnia wydania przez ministra obrony narodowej decyzji w o odszkodowaniu. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Czy są jakieś uwagi?

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Tutaj nasze stanowisko jest jednoznaczne. To nie jest tylko kwestia techniki legislacyjnej, to jest wydłużenie okresu, w którym obywatel dotknięty daną decyzją będzie mógł dochodzić odszkodowania, i czasu, po którym obejmie go wygaśnięcie roszczenia w wyniku przedawnienia. Nasze stanowisko jest całkowicie negatywne.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Czy ktoś z państwa senatorów podejmuje tę poprawkę? Nie widzę zgłoszenia.  
Następna poprawka.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Propozycja poprawki trzynastej ma charakter legislacyjny. Mianowicie art. 12 stanowi, iż do postępowania w sprawach, o których mowa w art. 3–9 i art. 10 ust. 1, stosuje się przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, o ile niniejsza ustawa nie stanowi inaczej. Chciałbym jednak zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, iż przepisy art. 4, 8 oraz art. 9 są przepisami materialnoprawnymi i nie dotyczą żadnego postępowania. W związku z tym proponujemy, aby wyrazy „w art. 3–9” zastąpić wyrazami „w art. 3 i art. 5–7. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Czy są jakieś uwagi? Nie ma.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Zgłaszam to jako poprawkę.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.  
Poddaję poprawkę pod głosowanie.  
Kto jest za jej przyjęciem? (8)  
Jednogłośnie „za”. Dziękuję.  
Kolejna poprawka.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Propozycja poprawki czternastej, do art. 14, dotyczy kwestii redakcyjnej. W myśl tego artykułu, na obszarze szczególnie ważnym dla obrony kraju nie stosuje się określonego przepisu ustawy o gospodarce nieruchomościami w zakresie pozostającym we właściwości ministra obrony narodowej. W związku z tym, że przepis prawa

nie może pozostawać w zakresie i we właściwości ministra obrony narodowej proponujemy, aby to sformułowanie zostało zastąpione sformułowaniem: „w zakresie dotyczącym właściwości ministra obrony narodowej”.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Czy są jakieś uwagi? Nie widzę zgłoszeń.  
Poddaję poprawkę pod głosowanie.  
Kto jest za? (8)  
Jednogłośnie. Dziękuję.  
Teraz sprawa dziedziczenia.  
Proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Propozycja poprawki piętnastej, do art. 15, została już w zasadzie omówiona. Chciałbym jednak raz jeszcze podkreślić argumentację Biura Legislacyjnego. Chodzi o to, że mamy tu do czynienia z regulacją konstytucyjną, zakazującą dokonywania takich ograniczeń praw i wolności, a w tym przypadku prawa własności, które zmierzają do ograniczenia istoty tego prawa. Wydaje się, że konieczność uzyskania zezwolenia na dziedziczenie w drodze testamentu jest właśnie – w przeciwieństwie do przeniesienia własności nieruchomości na zasadzie typowej – takim ograniczeniem i dlatego pozostajemy przy swojej argumentacji, iż jest to przepis sprzeczny z konstytucją.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Panie Mecenasiu, rozmawiałem z panem wcześniej na temat tych poprawek i byłem w pełni przekonany do pańskich zastrzeżeń. Dzisiaj zrodziła mi się jednak wątpliwość. Chodzi o zapis, który przewiduje odmienne traktowanie osób uprawnionych do dziedziczenia ustawowego i tych, które dziedziczą na mocy testamentu. Muszę przyznać, że nabrałem przekonania, iż jednak ograniczenie to jest zasadne. Dziedziczenie ustawowe reguluje bowiem prawo, zaś przy takim zapisie może tu wystąpić chęć uzyskania własności drogą, która nie wynika z prawa spadkowego. Taka wątpliwość zrodziła mi się w kontekście wypowiedzi panów. Istnieje bowiem możliwość, że w moim testamencie uwzględnię pewne osoby, zainteresowane posiadaniem tej majątności, i mogę mieć z tego nawet korzyści majątkowe.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Piotr Magda:**

Jeżeli mogę odnieść się do wątpliwości pana przewodniczącego, to chciałbym zwrócić uwagę, iż w polskim systemie prawa cywilnego obowiązuje ogólna zasada swobody testowania, która do tej pory nigdy nie była kwestionowana. Oczywiście można sobie wyobrazić sytuację, w której osoba, chcąc obejść przepisy omawianej ustawy, pragnie uzyskać własność nieruchomości w drodze dziedziczenia. Warto jednak podkreślić, że dziedziczenie tym różni się od zwykłego przeniesienia własności, że

jest uzależnione od spełnienia się pewnego warunku przyszłego i niepewnego, to znaczy od śmierci. Należy więc to odróżnić od sytuacji, w której w drodze aktu notarialnego następuje przeniesienie własności nieruchomości w dowolnym czasie, w dowolnym miejscu, na mocy woli zainteresowanych stron. Tutaj mamy do czynienia z sytuacją specyficzną, istnieje bowiem konieczność ziszczenia się pewnego warunku, jakim jest śmierć, i dopiero wtedy będzie mogło dojść do dziedziczenia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

No tak, a handlowanie własną śmiercią jest raczej mało prawdopodobne. Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałby tu przeprowadzić dwa uszczegółowienia, które, jak sądzę, są w tej dyskusji niezbędne.

Po pierwsze, ten przepis nikogo nie ogranicza w prawie własności, bowiem właścicielem można się stać dopiero wtedy, kiedy dana osoba, w drodze spadkobrania, odziedziczy nieruchomość. Ograniczamy więc tylko prawo do dziedziczenia testamentowego.

Po drugie, mamy tu do czynienia z nietypowym warunkiem, o czym wspomniał pan mecenas, ponieważ jest to zdarzenie przyszłe i niepewne. Jak wskazywałem już wcześniej, zróżnicowanie uprawnień spadkobiercy testamentowego i ustawowego jest rozwiązaniem występującym w polskim ustawodawstwie, konkretnie w ustawie o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, i jest ono całkowicie uzasadnione, ponieważ przepisy o dziedziczeniu ustawowym mają zupełnie inny charakter niż przepisy o dziedziczeniu testamentowym. Dlatego też muszę powtórzyć stanowisko Rady Ministrów, które było zawarte w jej projekcie ustawy i w przedłożeniu sejmowym – jesteśmy za utrzymaniem tego przepisu w dotychczasowej, przyjętej przez Sejm postaci.

*(Senator Mieczysław Janowski: Mam jeszcze pytanie.)*

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Proszę bardzo.

*(Senator Mieczysław Janowski: Pani senator, proszę bardzo.)*

**Senator Apolonia Klepacz:**

Mam pytanie: jak w tym przypadku wyglądać będą procesy odszkodowawcze w sytuacji, gdy nie zostanie wydane zezwolenie dla osoby, która ma zapis testamentowy? Jakie przepisy regulują tę kwestię? Nie jestem prawnikiem, dlatego mam taką wątpliwość. Prosiłabym o wyjaśnienie.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Jakub Pinkowski:**

Jeżeli mogę odpowiedzieć, Pani Senator, to tutaj dopiero ujawnia się znaczenie zapisu, o którym państwo dyskutowali przed chwilą, a mianowicie dotyczącego wysoko-

ści szkody. W momencie, kiedy ktoś nie odziedziczy nieruchomości na podstawie testamentu, w jego majątku żadna szkoda nie występuje. Został on tylko pozbawiony spodziewanych korzyści. Dlatego niezmiernie istotne jest wyłączenie w ustawie tak zwanego *lucrum cessans*. Tu po prostu żadnego roszczenia o odszkodowanie nie ma. Zgodnie z propozycją zawartą w ustawie, w momencie, kiedy osoba, wskazana w testamencie jako dziedziczka, nie uzyskałaby zezwolenia, wtedy, tak jak w przypadku nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, z mocy prawa w grę wchodzi dziedziczenie ustawowe.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Proszę o wyjaśnienie przykładu, który podam i moje pytanie kieruję do Biura Legislacyjnego i do pana dyrektora. Załóżmy, że jestem właścicielem nieruchomości na terenie Helu, mam dzieci i chcę część tej nieruchomości przekazać, jeszcze za mojego życia, mojemu dziecku. Czy taka sytuacja będzie podlegała przepisom tej ustawy, czy też nie?

(*Przewodniczący Zbyszko Piwoński*: Czyli jest to przeniesienie własności.)

Tak, przeniesienie własności. Proszę o odpowiedź. Może w pierwszej kolejności wyjaśni mi pan, Panie Mecenasie, jak należy to zinterpretować.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

**Piotr Magda:**

Przyznam szczerze, że wbrew pozorom, interpretacja przykładu, który pan przedstawił, przewodniczący, nie jest taka prosta. Z jednej strony bowiem ust. 2 wyraźnie precyzuje, że jeżeli spadkobierca, który nabył wchodzącą w skład spadku nieruchomość na podstawie testamentu, nie uzyska przewidzianego ustawą zezwolenia na podstawie wniosku złożonego w ciągu roku od dnia otwarcia spadku, to rodzi to skutek prawny taki, iż prawo własności nieruchomości lub prawo użytkowania wieczystego nabywają osoby powołane do spadku z ustawy. Należałoby więc uznać, iż nawet w przypadku nieuzyskania zezwolenia osoby te i tak nabędą spadek z mocy ustawy. Z drugiej strony wydaje się, że należy opowiedzieć się tutaj za interpretacją zdroworoządkową, a mianowicie taką, iż w przypadku sporządzenia testamentu na rzecz osób, które i tak dziedziczą na mocy ustawy, uchylony zostaje obowiązek uzyskania takiego zezwolenia. Absurdem byłoby bowiem przyjęcie założenia, że ma tu nastąpić postępowanie dwuetapowe, w trakcie którego w pierwszym etapie dzieci tego zezwolenia nie mogą uzyskać, a następnie, a drugim etapie, posłużą się art. 15 ust. 2 po to, aby spadek ten otrzymać. Jest to też jeden z powodów, dla którego uważamy obecną regulację za błędną. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej**

**Jakub Pinkowski:**

Pan mecenas nie zauważył tylko jednej rzeczy, a mianowicie, że dopóki pan senator żyje, to w ogóle nie mówimy o dziedziczeniu, tylko o przeniesieniu nieruchomości.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dobrze, rozumiemy się. Myślę, że już wyjaśniliśmy sobie wszystko.

Czy ktoś z państwa jest skłonny zgłosić tę propozycję jako poprawkę?

(*Senator Mieczysław Janowski: Zastanowię się jeszcze nad tym do debaty plenarnej.*)

Dziękuję.

Następną proszę.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

**Piotr Magda:**

Propozycja poprawki szesnastej dotyczy art. 16. Tak, jak już argumentowaliśmy, wskutek tego, iż ustawa nie wejdzie w życie z dniem 2 lipca bieżącego roku, art. 16, jako przepis przejściowy, stał się bezprzedmiotowy. Dziękuję.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję. To jest oczywiste.

Poddaję poprawkę pod głosowanie.

Kto jest za jej przyjęciem? (8)

Jednogłośnie „za”. Dziękuję.

I ostatnia poprawka.

**Starszy Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu**

**Piotr Magda:**

Propozycja poprawki siedemnastej dotyczy art. 18, który stanowi, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jest to rozwiązanie sprzeczne z konstytucją, a ponadto z ustawą o ogłaszaniu aktów normatywnych, która nakazuje, aby akty prawne powszechnie obowiązujące posiadały co najmniej czternastodniowe *vacatio legis*. W przypadku ustaw ograniczających wolności i prawa obywatelskie jest to absolutne minimum. Dziękuję.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Ja zgłaszam tę poprawkę.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Jednogłośnie „za”. Dziękuję.

Skończyliśmy omawianie poprawek.

Głosujemy nad całością ustawy.

Kto z państwa senatorów jest za jej przyjęciem w tej postaci, łącznie z poprawkami? (7)

Kto jest przeciwny? (0)



Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy pracę nad tą ustawą.

Kto będzie sprawozdawcą? Patrzę, bo chcę wybrać kobietę.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Na tym kończę tę część posiedzenia.

Dziękuję państwu za udział w naszych obradach.

Ogłaszam pięć minut przerwy.

*(Przerwa w obradach)*

### **Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Wznawiam posiedzenie komisji.

Chciałem serdecznie przywitać gości reprezentujących miejscowość, której dotyczy nasza debata. Jest ona jakby powtórką, bo przypomnę, że przy rozważaniu ustawy warszawskiej z Senatu wyszła poprawka, która dawała delegację Radzie Ministrów. Właściwie tę delegację Rada Ministrów już ma, ale odnosi się ona do czynności, które może ona wykonać z dniem 1 stycznia. Wówczas dostaliśmy od panów sygnał, że wola większości mieszkańców jest jednak taka, żeby Wesola z powrotem należała do Warszawy. Przypomnę, że do 1 stycznia znajdowaliście się państwo w granicach powiatu mińskiego, zaś po 1 stycznia – w związku gmin stanowiących stolicę. Później, wraz z tamtą ustawą, Wesola z powrotem została przesunięta. Wtedy mówiliśmy o dwóch miejscowościach – o Wesolej i o Sulejówku, ale właściwie sprawą zainteresowani byli bezpośrednio mieszkańcy Wesolej, przyległej zresztą do granic gminy miasta Warszawy. Dlatego, konsekwentnie działając, podjęli państwo działania na rzecz przeprowadzenia konsultacji, które potwierdziły pierwotny wniosek i pierwotną uchwałę, którą rozważaliśmy. Właściwie chodzi tu o dwie decyzje, a więc przywrócenie przynależności do Warszawy oraz rezygnację ze statusu gminy na rzecz dzielnicy. Taka droga zawsze bywa trochę trudna, bo jest to jednak utrata statusu i większej autonomii, jaką daje gmina. Niemniej i na jedno, i na drugie pytanie, większość mieszkańców odpowiedziała pozytywnie.

Ale przepraszam, bo pierwszy powinien zabrać głos pan poseł.

Bardzo proszę.

### **Posel Robert Smoleń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pan przewodniczący Piwoński jak zawsze precyzyjnie i szczegółowo wprowadził komisję w materię, której dotyczy ustawa nowelizująca ustawę o ustroju miasta stołecznego Warszawy. Rzeczywiście prawdą jest, że cały proces decyzyjny rozpoczął się od poprawki Senatu, która nie została przez Sejm przyjęta. Poprawka ta dotyczyła właśnie trybu podjęcia decyzji w kwestii przynależności gminy Sulejówek i gminy Wesola, będących do końca ubiegłego roku częścią powiatu mińskiego, a od 1 stycznia tego roku – częścią powiatu ziemskiego warszawskiego, zlikwidowanego na mocy nowej ustawy warszawskiej. Powstał więc problem, w jaki sposób wyjść naprzeciw ocze-

kiwaniami mieszkańców tych dwóch gmin, skoro wiadome było, iż nie chcą oni powrotu do powiatu miejskiego, a w trakcie prac nad ustawą warszawską społeczności te nie były w stanie precyzyjnie określić, jakie jest ich stanowisko w związku z likwidacją powiatu ziemskiego warszawskiego.

Poprawka do nowej ustawy warszawskiej nie została przez Sejm przyjęta nie ze względu na jej treść, a jedynie ze względu na przekonanie, iż nie zostały w niej ujęte wszystkie ewentualne konsekwencje proponowanego przez Senat rozwiązania. Mogły się bowiem zdarzyć sytuacje, które nie byłyby dokładnie określone prawnie. Aby tego uniknąć, Sejm zdecydował się nie popierać rozstrzygnięcia senackiego, ale jednocześnie zapewnił, iż decyzje społeczności lokalnych Wesołej i Sulejówka – jeżeli zostaną wyrażone w formie jasnej i precyzyjnej – zostaną uwzględnione bądź jeszcze w procesie legislacyjnym, bądź w inny sposób. Taką wolę zadeklarowało również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Władze gminy Wesoła zorganizowały konsultacje, w których wzięła udział znacząca część ludności – 49,5%, polegające na zadaniu mieszkańcom dwóch pytań. Pierwsze brzmiało: czy jesteś za przynależnością gminy do powiatu Mińsk Mazowiecki? Ponad 89% respondentów wypowiedziało się przeciwko tej przynależności. Drugie pytanie było następujące: czy jesteś za przynależnością do Warszawy? Przy czym pytanie to zostało postawione w sposób jasny i uczciwy, bowiem wyraźnie powiedziano, że wiąże się to z utratą statusu gminy. Ponad 52% respondentów biorących udział w konsultacjach opowiedziało się za tym właśnie rozwiązaniem. Wyniki konsultacji zostały przez radę gminy Wesoła przyjęte do wiadomości i na mocy stosownej uchwały przekazane przez burmistrza do wiadomości Sejmu, który uznał, iż jest to wystarczająca podstawa do wszczęcia prac nad rozwiązaniem, które spełnia oczekiwania mieszkańców gminy.

Państwo senatorowie zapoznali się z treścią tej ustawy i mają świadomość, że nowelizacja ta dotyczy wyłącznie sprawy, o której rozmawiamy, czyli poszerzenia granic miasta stołecznego Warszawy poprzez przyłączenie do niego Wesołej i oczywiście rodzi szereg skutków, związanych w szczególności z przepisami przejściowymi. Stąd kilkanaście poprawek do art. 1, zawartych w art. 1 tej ustawy. W trakcie prac w Sejmie ustawa ta została w pierwszym czytaniu poparta przez wszystkie kluby parlamentarne – nie było wniosku o jej odrzucenie. W trakcie drugiego czytania pojawiło się szereg poprawek i wątpliwości zgłoszonych przez niektóre kluby, jednak większością głosów Sejm zdecydował o przyjęciu ustawy.

Na zakończenie tego krótkiego wprowadzenia, jeśli można, Panie Przewodniczący, chcę odnieść się do opinii Biura Legislacyjnego i do dwóch poprawek.

*(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Tak, bardzo proszę.)*

Chcę powiedzieć, że właściwie poprawka proponowana przez Biuro Legislacyjne jest takim samym rozwiązaniem, jakie znalazło się w pierwszej wersji tej ustawy, przedłożonej przez grupę posłów. W trakcie prac w komisji, po zapoznaniu się z opiniami sejmowych legislatorów i Państwowej Komisji Wyborczej, Sejm przychylił się do opinii, iż obecna treść art. 3 jest sformułowaniem lepszym. Naszym zdaniem, sytuacja opisana przez Biuro Legislacyjne Senatu, a mianowicie wcześniejsze wejście w życie ustawy nowelizującej niż nowelizowanej, nie zachodzi, albowiem praktycznie wszystkie te rozwiązania wchodzi w życie dopiero wtedy, kiedy wejdzie w życie ustawa matka, czyli ustawa o ustroju miasta stołecznego Warszawy. Sejm stwierdził

więc, że rozwiązanie, które obecnie znajduje się w tekście ustawy, jest lepsze. Chcę wyraźnie zaznaczyć, że uczynił to świadomie, po przeprowadzeniu dyskusji i po przeanalizowaniu argumentów.

Jeżeli chodzi o drugą poprawkę, to była ona dyskutowana przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, przy aktywnym udziale przedstawicieli Państwowej Komisji Wyborczej. Istotna była tu opinia przedstawiciela PKW, z której wynikało, iż obecna treść art. 2 jest wystarczająco jasna, precyzyjna i nie rodzi jakichkolwiek wątpliwości natury prawnej.

Przyznaję, że nie było uwag dotyczących uzupełnienia, że ogłoszenie przez wojewodę liczby radnych powinno następować, tak jak to proponuje Biuro Legislacyjne Senatu, w wojewódzkim dzienniku urzędowym w formie obwieszczenia, ale Państwowa Komisja Wyborcza, a w ślad za nią komisja sejmowa oraz Sejm uznały, że jest to zapis wystarczająco precyzyjny, jasny i nie budzący wątpliwości.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że oczywiście przez chwilę pozostaną jeszcze do dyspozycji państwa senatorów, lecz nie za długo, za co przepraszam, bowiem dokładnie w tym czasie mamy ważne posiedzenie sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, inaugurujące pracę nad przepisami, w skrócie mówiąc, antykorupcyjnymi, które powinny stać się obowiązującym prawem jeszcze przed najbliższymi wyborami.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

#### **Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.

Zanim zabierze głos pani mecenas, oddamy na króciutko głos naszym gościom, a są nimi: przewodniczący rady gminy Wesoła, pan Andrzej Jastrzębski, oraz członek rady, pan Stefan Słowikowski.

Bardzo proszę, czy panowie zechcą zabrać głos?

#### **Przewodniczący Rady Miasta Wesoła Andrzej Jastrzębski:**

Dzień dobry państwu. Dziękujemy za zaproszenie. Andrzej Jastrzębski, przewodniczący Rady Miasta Wesoła.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chcę powiedzieć, że losy Wesolej, jak państwo wiedzą, przechodziły różne koleje: powiat miński, powiat warszawski i powrót do powiatu miejskiego. Obecnie, w wyniku przeprowadzonych konsultacji oraz dzięki staraniom Senatu i Sejmu jesteśmy typowani jako kolejna dzielnica Warszawy.

Warto podkreślić, że wyniki konsultacji dla nie wszystkich są jednoznaczne, aczkolwiek w ramach reguł demokracji są jednoznaczne. Dlaczego? Jeżeli blisko 90% mieszkańców opowiada się za związaniem swych losów z miastem stołecznym Warszawą, ale nie za powrotem do powiatu miejskiego, to jest to wynik miazdzący. Ta proporcja głosów utrzymywała się we wszystkich osiedlach miasta Wesoła, Różnice były minimalne. A więc od 85 do 92% mieszkańców było przeciwko powrotowi gminy do powiatu Mińsk Mazowiecki. Uczciwie postawione kolejne pytanie brzmiało: czy chcesz, by Wesoła stała się dzielnicą, tracąc status prawny gminy i wszystkie związane

z tym prawa? Pozytywnie odpowiedziało na nie 52,4% mieszkańców. Drugie pytanie było nieco dziwne, ale musiało być postawione po to, żeby mogło dojść do konsultacji – taka była tendencja i układ sił w radzie. Mówiło się bowiem o dwóch rozwiązaniach: pierwsze to metropolia warszawska, drugie – powiat z siedzibą w Rembertowie. Za tą opcją opowiedziało się 47,6%. Proszę jednak zwrócić uwagę na jeden fakt – tydzień później konsultacje przeprowadzone w Rembertowie wykazały, że 75% jego mieszkańców nie chce wydzielić się z miasta stołecznego Warszawy. A więc tym samym szansa na przynależność do powiatu rembertowskiego została wyraźnie przekreślona przez mieszkańców tejże gminy.

Chcę powiedzieć tak, że mieszkańcy Wesołej oczekują tego, co zostało powiedziane zarówno z trybuny sejmowej, jak i z trybuny Senatu, a więc uszanowania ich woli. A więc liczymy na to, że wynik konsultacji doprowadzi do tego, iż Senat, a później Sejm ustanowią zgodny z nim stan prawny. Dziękuję państwu.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękuję.  
Bardzo proszę, Pani Mecenass.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Renata Kociszewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przedstawię dwie propozycje poprawek do ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy. Chciałabym podkreślić, że są one niezwykle istotne z punktu widzenia prawidłowości procesu legislacyjnego i zasad techniki prawodawczej.

Niestety pan poseł wyszedł, a warto dodać, że poprawki były konsultowane z Biurem Legislacyjnym Sejmu, które potwierdziło, iż przepis dotyczący daty wejścia w życie nowelizacji, czyli art. 3, nie jest prawidłowy.

Szanowni Państwo, ustawa nowelizowana, czyli ustawa o ustroju miasta stołecznego Warszawy, jeszcze nie weszła w życie. W życie weszły tylko dwa jej przepisy – art. 28 i 29. Z moich obliczeń wynika, że stało się to z dniem 3 maja tego roku. Cała ustawa zacznie obowiązywać z dniem wyborów do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego i do rad dzielnic miasta stołecznego Warszawy, zaś omawiana nowelizacja – po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Istnieje więc realna szansa, że ustawa nowelizująca wejdzie w życie przed ustawą nowelizowaną, przy czym nie ma żadnych podstaw, aby sądzić, że ustawa nowelizująca wejdzie w życie razem z ustawą nowelizowaną, co był uprzejmy powiedzieć pan poseł. Po prostu takiej możliwości nie ma. Za każdym razem, kiedy dokonuje się nowelizacji określonej ustawy, a nowelizacja ta ma określony termin wejścia w życie, to wchodzi w życie z tym terminem i termin wejścia w życie ustawy nowelizowanej nie ma tutaj znaczenia. To znaczy ma znaczenie tylko o tyle, o ile może dojść do sytuacji, w której właśnie ustawa nowelizowana wejdzie w życie później od ustawy nowelizującej. Oczywiście jest, że wykonywanie przepisów ustawy nowelizującej, którą dzisiaj omawiamy, jest niemożliwe bez ustawy nowelizowanej. W związku z tym sformułowałam propozycję poprawki tak, aby ustawa weszła w życie w dniu wyborów określonych w art. 28 ustawy, o której mowa w art. 1,

czyli ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy, za wyjątkiem art. 1 pkt 15 i art. 2, które wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Przepisy, które wejdą w życie wcześniej, czyli art. 2, mają charakter przejściowy, bądź dotyczą pewnej kwestii, która również powinna wejść w życie wcześniej.

Druga moja uwaga związana jest z koniecznością wprowadzenia pewnej spójności trybu postępowania w sytuacji, o której mowa w art. 29 pkt 1 i art. 2, bowiem te dwa przepisy ściśle się ze sobą wiążą. Pozwolę sobie zacytować art. 29 pkt 1: „Wojewoda mazowiecki ogłosi liczbę radnych wybieranych do rady dzielnic w mieście stołecznym Warszawa, w wojewódzkim dzienniku urzędowym i poda do publicznej wiadomości w formie obwieszczenia, w każdej z dzielnic, na cztery miesiące przed upływem kadencji rad wybranych 11 października 1998 r.”. Tak naprawdę, to ten przepis już został wykonany, ponieważ według moich obliczeń wynika, że ogłoszenie liczby radnych nastąpiło najpóźniej z dniem 11 czerwca tego roku. Chodzi jednak o to, aby rozwiązanie dotyczące określenia liczby radnych w radzie dzielnicy Wesoła było analogiczne. Stąd ta propozycja zmiany, a właściwie dostosowania art. 2 do rozwiązania zawartego w tym przepisie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Nie ukrywam, że osobiście zależało mi na tym, żebyśmy tę ustawę oddali już bez poprawek. W związku z tym, kiedy była u nas poprzednio i zajmował się nią pan Piotr Świątecki, prosiłem go, żeby kontaktował się z Sejmem i od razu tam nanosił swoje uwagi. Okazało się jednak, że w pewnym momencie został zmieniony termin i w tym kontekście pierwsza uwaga jest wiążąca, bo tę drugą można od biedy wyinterpretować. Dlatego trzeba wprowadzić poprawki, zwłaszcza dlatego, że w Sejmie w trzecim czytaniu, ku mojemu zdziwieniu, ustawa wywołała wiele kontrowersji. W związku z tym nie wykluczam, że w przypadku ujawnionej wadliwości może być ona zaskarżona przez osoby, które były jej przeciwnie. Aby tego uniknąć proponuję, żebyśmy przyjęli te poprawki, pozbyli się tej wadliwości i tym samym zlikwidowali szansę zakwestionowania ustawy.

Umawiałem z posłem sprawozdawcą, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu zgłosi na początku przesunięcie kolejności punktów tak, aby ta ustawa była rozpatrywana jako pierwsza lub druga. Dzięki temu w tym samym dniu – bo u nas ta procedura będzie już prosta – zwrócimy się do marszałka o to, żeby została ona przyjęta podczas głosowania w godzinach popołudniowych. Wtedy Sejm będzie mógł od razu, w tym samym tygodniu, rozpatrzyć naszą poprawkę i w ten sposób zostanie dochowany przewidywany przez nas termin.

Przepraszam, że zacząłem od omawiania procedury, a nie od meritum.

Czy w sprawie propozycji poprawek macie państwo jakieś uwagi?

Założyłem, że chociaż przedtem przyjęliśmy ustawę w trochę innej postaci, to teraz wśród nas nie będzie oponentów.

*(Senator Mieczysław Janowski: Ja, jeżeli można.)*

Proszę bardzo.

### **Senator Mieczysław Janowski:**

Mam pytanie pod adresem przedstawicieli samorządu Wesołej: czy w Sulejówku też robiono podobne referendum? W swoim czasie ta sprawa była dyskutowana,

a ustawa warszawska była w Sejmie jeszcze w poprzedniej kadencji. Złożono zresztą na nią skargę w Trybunale Konstytucyjnym.

Drugą moją uwagę kieruje do Biura Legislacyjnego. Chodzi mi o stylistykę zapisu art. 1 pkt 2. Wydaje mi się, że to jest potworek językowy. Wiadomo, o co chodzi, więc jeżeli będziemy te poprawki zgłaszali, to dzielnicami miasta stołecznego Warszawy w dniu wejścia w życie wymienione będą wszystkie dzielnice w granicach dotychczasowych, a więc odpowiednio gminy warszawskie, gmina Wesoła i dzielnice w warszawskiej gminie Centrum. Wydaje mi się, że jest to nieelegancko napisane, Pani Mecenas. Zastanowię się, jak przeredagować ten zapis i myślę, że warto to uwzględnić przy okazji przyjmowania poprawek.

Ale pytanie pierwsze skierowałem do przedstawicieli samorządu.

**Przewodniczący Rady Miasta Wesoła  
Andrzej Jastrzębski:**

Rozumiem. Konsultacje w Sulejówku odbyły się 12 maja i oczywiście ich wynik był bardzo różny. Dlaczego? Po prostu dlatego, że Sulejówek dziwnym trafem nie poinformował swoich mieszkańców, że powiatu rembertowskiego nie ma i oni głosowali nadal za powiatem z siedzibą w Rembertowie. Niewiele ponad 50% było „za” po prostu dlatego, że Rembertów też jest blisko i liczone na to, że będzie to gmina warszawska.

(*Senator Mieczysław Janowski: Czyli, jeżeli panowie mają orientację... Przepraszam, można, Panie Przewodniczący?*)

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Tak, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Może się więc zdarzyć, że za chwilę w Sulejówku przeprowadzi się referendum, mieszkańcy opowiedzą się podobnie jak Wesoła, i będziemy po raz kolejny nowelizowali ustawę.

**Przewodniczący Rady Miasta Wesoła  
Andrzej Jastrzębski:**

Nie, chyba nie. Powiem tak: konsultacje odbyły się 12 maja i w porównaniu do Wesołej zainteresowanie społeczne nimi było o połowę mniejsze, to znaczy frekwencja wynosiła niecałe 25%, a więc nie było nawet 30% wymaganych do tego, by referendum miało moc wiążącą. Sądzę, że było tam inne nastawienie, a poza tym Sulejówek graniczy z Warszawą, ale poprzez Wesołą.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Myślę, że zmiany dotyczące Sulejówka mogą nastąpić na mocy upoważnienia danego wcześniej Radzie Ministrów, która może podjąć decyzję, ale z dniem 1 stycznia przyszłego roku.

Czy są jeszcze jakieś uwagi, wnioski, propozycje? Proszę bardzo.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Renata Kociszewska:**

Chciałabym się tutaj odnieść do wypowiedzi pana senatora. Otóż ta nowelizacja została dokonana w sposób możliwie najprostszy. Tam, gdzie było to konieczne, dopisano wyrazy „gmina Wesola”, oczywiście w odpowiednich przypadkach. To rzeczywiście sprawiło, że tekst jest może niezbyt czytelny i mało elegancki. Jeżeli pan senator miałby w tym zakresie propozycję, to bardzo proszę.

(*Senator Mieczysław Janowski*: Przygotuję propozycję, żeby poprawić tę datę, bo tutaj językowo...)

Rozumiem, że ta poprawka będzie miała charakter tylko i wyłącznie redakcyjny.

(*Senator Mieczysław Janowski*: Mnie to razi, jako osobę wrażliwą na język.)

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Wtedy będzie posiedzenie komisji? Dobrze, nie szkodzi.

(*Senator Mieczysław Janowski*: Ale króciutkie.)

Dobrze, będzie króciutkie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi, sugestie? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego bardzo proszę, Pani Mecenasa, żeby przypomniała nam pani kolejno zgłoszone poprawki.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Renata Kociszewska:**

Może przedstawię je w kolejności artykułów, których dotyczą. Poprawka pierwsza, do art. 2: w art. 2 po wyrazie „ogłosi” dodaje się wyrazy „w wojewódzkim dzienniku urzędowym i poda do publicznej wiadomości w formie obwieszczenia”.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Jednogłośnie „za”. Dziękuję.

Proszę o drugą poprawkę.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Renata Kociszewska:**

Druga poprawka dotyczy art. 3 i nadaje mu następujące brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie w dniu wyborów, o których mowa w art. 28 ustawy, o której mowa w art. 1, z wyjątkiem art. 1 pkt 15 i art. 2, które wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia”.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Kto z państwa senatorów jest za? (8)

Jednogłośnie „za”. Dziękuję.

Poddaję pod głosowanie całą ustawę, łącznie z tymi poprawkami.

Kto z państwa senatorów jest za jej przyjęciem? (8)

Jednogłośnie „za”. Dziękuję.

Tym samym sprawozdania podejmę się sam.

Proszę bardzo.

**Członek Zarządu Miasta Wesola**

**Stefan Słowikowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący!

Członek Zarządu Miasta, Radny Miasta Wesola.

Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu członków rady miasta i zarządu chcę serdecznie podziękować Wysokiej Komisji za przychylność oraz za zrozumienie potrzeby i dążenia lokalnej społeczności do przynależności do naszej stolicy Warszawy jako jej dzielnic. Przekonywanie naszych mieszkańców trwało dość długo, ale generalnie większość od razu była za tym, żebyśmy byli dzielnicą Warszawy. Mamy świadomość, że państwo mieli z tą sprawą trochę kłopotu, jako że stanęła ona drugi raz na posiedzeniu komisji, za co przepraszamy i serdecznie dziękujemy za podjętą decyzję. Życzymy wszystkiego najlepszego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zbyszko Piwoński:**

Dziękujemy bardzo.

My życzymy powodzenia w tym nowym układzie, w ramach metropolii. Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy posiedzenie komisji. Następne odbędzie się o godzinie 16.00, wspólnie Komisją Ustawodawstwa i Praworządności, w sali nr 217. Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 00)*





